Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 11 listopada 1937 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

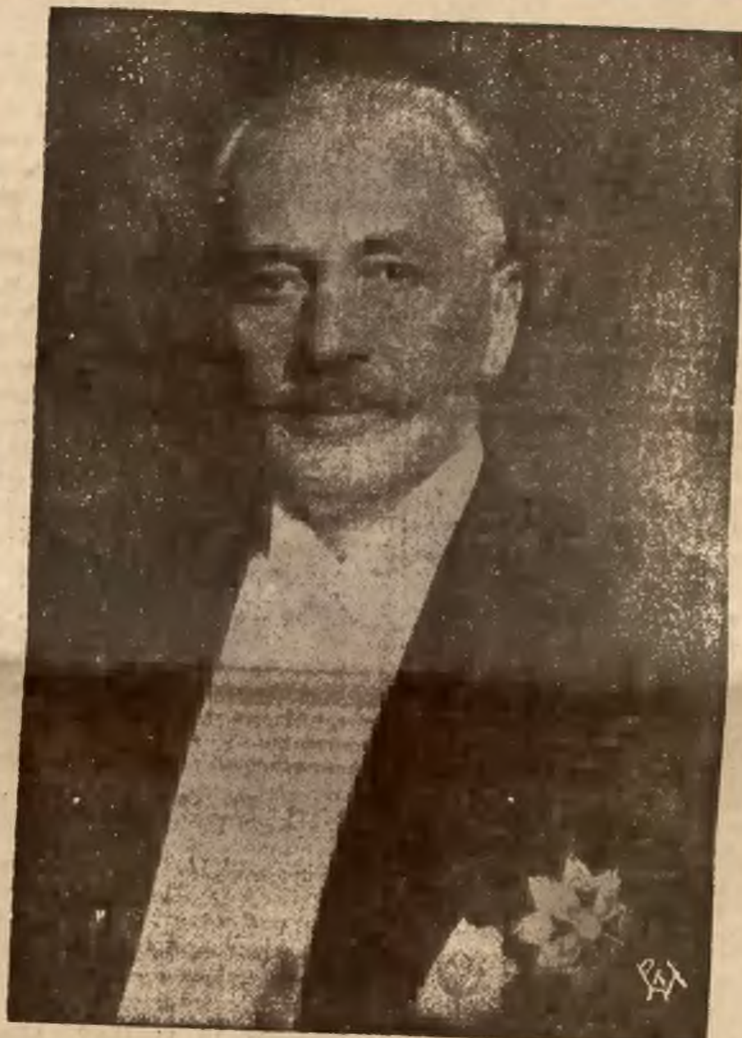
11 LISTOPADA

KRAKÓW, 11 listopada.

W pamiętnej mowie, wygłoszonej w „Bristolu" w r. 1923 Józef Piłsudski, odpowiadając na mowy swych serdecznych przyjaciół m. in. dra Michałowicza, postawił pytanie, na czym polega doniosłość 11 listopada 1918 r. Dnia poprzedniego wrócił z więzienia magdeburskiego człowiek w szarej kurtce bez żadnych, specjalnych dystynkcyj i temu człowiekowi powierzono najwyższą władzę w państwie. Odpowiadając na pytanie, dlaczego stało się tak a nie inaczej, Piłsudski stwierdził, że uznano w nim pierwszego reprezentanta władzy polskiej po blisko 150-letniej niewoli ze względu na to, że był Komendantem Pierwszej Brygady i więźniem w Magdeburgu i że reprezentował te siły moralne w Polsce, które skupiły się w Pierwszej Brygadzie i których etapem było więzienie magdeburskie.

Jedną z tych sił, bodaj najsilniej podkreślaną przed czynem zbrojnym i w czasie jego narastania było hasło wolności, pojęte jak najszerzej. Truizmem jest już twierdzenie, że Piłsudski reprezentował nie tylko hasło zdobycia i odbudowy niepodległej Polski, ale wysuwał i bronił haseł wolności, demokracji i równości. Stąd płynęła jego wielka siła moralna, stąd też jego powrót do Polski stał się punktem zwrotnym w dziejach kraju. Dzień 11 listopada jest też słupem granicznym w dziejach Polski jako dzień realizacji marzeń wielu pokoleń i jako zwiastun jutrzenki pełnej swobody.

Po raz dziewiętnasty obchodzą dziś wszyscy obywatele święto niepodległości. Obchodzą je w radości, łącząc się w ten dzień w jedną spólnotę i składając hołd cieniom Wielkiego Budowniczego, który niejako w testamencie pozostawił przyszłym pokoleniom nakaz: „Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich jej obywateli". Dzień 11 listopada był dniem triumfu idei Józefa Piłsudskiego, ale był także dniem triumfu sprawiedliwości dziejowej. Wskazywał on, że dzieje narodów i państw przechodzą rozmaite koleje, ale że w końcu triumfuje prawda i sprawiedliwość, że narody prześladowane i uciskane dochodzą wcześniej czy później do kresu swej wędrówki i zdobywają należne im miejsce. W tym triumfie sprawiedliwości, której symbolem jest dzień 11 listopada tkwi wielkie znaczenie święta niepodległości dla wielkich rzesz obywateli państwa polskiego, którzy w dniu tym łączą się ponad różnice partyjne i narodowościowe w hołdzie i czci dla państwa.



Prezydent R. P. na pomoc zimową

Warszawa, 10. 11. PAT. W związku z zaniechaniem w tym roku wieczorowego przyjęcia na Zamku z okazji Święta Niepodległościowego 11-go listopada, Pan Prezydent R. P. przeznaczył na pomoc zimową dla bezrobotnych 10.000 zł. do dyspozycji komitetu.

Warszawa, 10. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. ofiarował z własnych funduszów zł. 5.000 na pomoc zimową dla bezrobotnych do dyspozycji komitetu.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 10. 11. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację zarządu głównego rodziny urzędniczej w osobach pani Dolanowskiej i pani Jurgielewiczowej. Następnie p. premier przyjął senatora Mariana Malinowskiego i posła Leopolda Tomaszkiewicza jako przedstawicieli zjednoczenia polskich związków zawodowych.

Interwencja w sprawie ghetta ławkowego

Warszawa, 10 11. ŻAT. Poseł dr Sommerstein interwenjował w środę u ministra Świętosławskiego w sprawie ghetta ławkowego dla uczniów żydowskich w Szkole budowy maszyn i elektrotechnicznej w Poznaniu.

Odznaczeni Żydzi

Warszawa, 10. 11. ŻAT. Z okazji Święta Niepodległości naczelny rabin Wojsk Polskich major Boruch Steinberg odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

* * *

Warszawa, 10. 11. (Sin). Z okazji Święta Niepodległości zostali odznaczeni następujący Żydzi: Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Rafał Taubenschlag. Krzyż kawalerski otrzymali: dr Michał Bronstein, bibliotekarz Uniwersytetu Stefana Batorego, Wacław Wawelberg, Artur Wohl, bankier z Krakowa, dr Natan Nebenzahl z Wiednia i bł. p. dr Adolf Segal.

Z DNIA

Ramsay MacDonald



KRAKÓW, 11 listopada.

„Po raz pierwszy w życiu odpocząć" — taki zamiar miał Ramsay MacDonald, wsiadając w ubiegły piątek w towarzystwie swej młodszej córki na pokład statku „Reina del Pacifico", by udać się do Ameryki Południowej. Tak przynajmniej oświadczył były premier angielski żegnającym go dziennikarzom. Była w tych słowach lekka przesada, albowiem MacDonald wypoczywał już gruntownie — równo dwa lata, od listopada 1935, kiedy po druzgocącej porażce odniesionej w wyborach, skończyła się właściwie jego kariera polityczna, jedna z najznakomitszych, jakie znają dzieje świata.

A może były to słowa — prorocze? Może było w tym powiedzeniu podświadome przeczucie ostatecznego k r e s u, który się zbliża, a który strudzonemu i skołatanemu życiem mężowi stanu przyniósł istotnie prawdziwe ukojenie i odpoczynek po gorzkich rozczarowaniach i bolesnych przejściach ostatnich lat?

Ciężką bowiem tragedię przeżywał u schyłku dni dawny przywódca robotników i dawny trybun ludu. Do bolesnych cierpień oczu i niemal całkowitej ślepoty na starość przyłączyły się gorzkie rozpamiętywania przywódcy i męża stanu, strąconego tak brutalnie z politycznej skały tarpejskiej. Szczególnie ostatnia kampania wyborcza, zakończona tak zawstydzającą klęską, musiała dobić sędziwego fantastę. On, który niegdyś był bożyszczem tłumów, nie mógł pokazać się na żadnym zgromadzeniu robotniczym w swojej rodzinnej Szkocji. Witano go okrzykami pogardy, piętnowano jako zdrajcę. Cyfrowy rezultat wyborów w okręgu Seaham był jedną wielką kompromitacją. Zbyt dumny, by przyjąć tytuł lordowski i przejść na emeryturę polityczną, dogorywał powoli w ciszy rodzinnej wioski, skąd jako młodzieniec, pół wieku temu, przybył do stolicy, przymierając często głodem na mizernej posadzie subiekta handlowego.

Taki bowiem był początek tej fantastycznej kariery. Ambicją, uporem, niezwykłą pilnością zdobywa młody Ramsay wiedzę, — interesują go głównie problemy społeczne — a z pomocnika handlowego zostaje sekretarzem prywatnym jednego z radykalnych polityków, który wdraża go w arkana życia politycznego. Zbliżenie się do Fabian Society — tej niezwykłej w swoim rodzaju grupy prekursorów późniejszej Labour Party, która wzięła nazwę od wodza rzymskiego Fabiusza-kunktatora, podkreślając w ten sposób swój charakter antyrewolucyjny, — to dalszy etap w rozwoju MacDonalda-polityka, po którym następuje okres wcale wyraźnego radykalizmu społecznego w szeregach Independent Labour Party. Ale rychło zrywa MacDonald z dogmatyzmem socjalistycznym, choć nie opuszcza go skłonność do radykalizmu w takiej dziedzinie, jak fanatyczne umiłowanie pokoju i żywiołowa nienawiść do wojny. Jego konsekwentny pacyfizm w okresie wojennym pozbawił go najpierw kierownictwa partii, później nawet miejsca w parlamencie. „Zdrajcą ojczyzny" nazwano późniejszego premiera Wielkiej Brytanii.

Kiedy z początkiem roku 1924, po olbrzymim zwycięstwie wyborczym Labour Party stanął całkowicie zrehabilitowany Ramsay MacDonald na czele gabinetu robotniczego zdawało się na chwilę w Europie, że nowy duch jakiś zapanuje odtąd w polityce europejskiej, duch pokoju i pojednania, zgody i braterstwa między narodami. Protokół genewski, którego inicjatorem był właśnie MacDonald, utwierdził w przekonaniu skołataną trudnościami powojennymi Europę, że istotnie rozpoczyna się „nowa" era. Rychło jednak brutalna rzeczywistość przekreśliła wszelkie iluzje fantastów, ku największemu rozczarowaniu fanatycznego pacyfisty na Downing Street. Głośna afera „listu Zinowiewa" obaliła pierwszy rząd MacDonalda, a pierwszą czynnością nowego rządu konserwatystów było sromotne pogrzebanie protokołu genewskiego a wraz z nim rozwianie mrzonek utopistów.

Bardziej jeszcze tragiczny był drugi okres rządów MacDonalda, w latach 1929 — 1931. Jest to nie tylko pamiętny dla nas okres Białej Księgi Passfielda, ale też są to dwa lata najcięższych powikłań politycznych i gospodarczych w życiu Anglii — początek kryzysu światowego i zachwianie się funta, wzrost bezrobocia i wzmagające się trudności w Indiach, i — coraz większe dysonanse pomiędzy partią a przywódcą, oddalającym się coraz bardziej od dogmatów partyjnych swych towarzyszy.

Drogi rozchodzą się coraz bardziej. Z przywódcy staje się MacDonald — najzagorzalszym, najbardziej zwalczanym przeciwnikiem. Od roku 1931 zaczyna się wyraźny schyłek kariery politycznej MacDonalda. Jest jeszcze premierem, lecz już tylko z ł a s k i — konserwatystów. Własne stronnictwo odwraca się od niego, uważając go za renegata socjalizmu. Listopad 1935 zakończył jego karierę definitywnie.

* * *

Nekrolog czołowego polityka angielskiego byłby z naszego stanowiska niezupełny, gdyby nie wspomniano w nim o stosunku jego do syjonizmu i Palestyny. Jeśli chodzi o stosunek Mac Donalda był on szczególnie i wyjątkowo serdeczny. „A Socialist in Palestine" — tak nazywała się broszurka MacDonalda, wydana w roku 1921 zawierająca wrażenia jego z wycieczki palestyńskiej. Występuje w niej MacDonald jako gorący entuzjasta żydowskiego dzieła odbudowy. Słowa jego o koloniach Emeku tchną szczerą poezją i podziwem dla heroicznego trudu robotnika żydowskiego. To też wydawało się, że kiedy Mac Donald obejmie ster rządów, nastąpi też zasadniczy zwrot w polityce angielskiej wobec idei Żydowskiej Siedziby Narodowej. I to jednak okazało się gorzką iluzją. Okazało się, że można piękne broszury pisać o syjoniźmie i Palestynie, zachwycać się Tel Awiwem i Emekiem, a przy tym pozostać chłodnym aż do okrucieństwa w chwili, kiedy osiąga się najwyższy szczebel kariery politycznej. Gdyby przed laty 20-tu ktoś powiedział, że młody oficer angielski, przydzielony Weizmannowi z ramienia rządu brytyjskiego w jego pierwszej podróży do Palestyny, w charakterze przewodniczącego Waad Hacirim, że major Ormsby Gore, ten szczery i gorący przyjaciel sprawy syjońskiej, kiedyś jako minister kolonii obdarzy nas podziałem kraju i ustawą antyimigracyjną — wyśmianoby go w żywe oczy. A jednak to samo było poniekąd z Mac Donaldem. A jednak za jego właśnie rządów, jego najbliższy towarzysz partyjny i przyjaciel serdeczny Sidney Webb, bardziej znany jako lord Passfield, obdarzył nas sławetną Białą Księgą, która tyle w nas goryczy i bólu w swoim czasie wywołała. Na szczęście MacDonald był tym właśnie, który w znanym liście do prof. Weizmanna złagodził nieco przykre wrażenie Białej Księgi. To też „list Mac Donalda" przeszedł do historii syjonizmu jako dokument życzliwy i przychylny dla naszej sprawy.

Dzięki temu też utrwali się wśród nas pamięć Ramsaya MacDonalda, jako tego męża stanu, w którym pomimo rozczarowań mieliśmy szczerego i oddanego przyjaciela. Fantasta i wizjoner, marzyciel i idealista, mający w sobie coś z proroka i coś z mistyka — nasz Ben Gurion go nieco przypomina — pozostawia po sobie Ramsay Mac Donald pamięć jednego z nielicznych mężów stanu, który był nie tylko „chłodnym" politykiem, ale i płomiennym apostołem, apostołem nowego ładu, sprawiedliwości społecznej, pokoju i braterstwa pomiędzy narodami. Nie jego winą było, że przyszli nowi „apostołowie", którzy szlachetne ideały przez niego wyśnione brutalnie podeptali i zmieszali z błotem.

„Po raz pierwszy w życiu odpocząć..." — to było ostatnie marzenie Ramsaya MacDonalda. Marzenie, które się z i ś c i ł o. Ale Europa i świat cały daleki jest od spoczynku i spokoju...

D. L.

Zgon R. MacDonalda

Londyn, 10. 11. (L). Wczoraj wieczorem o godzinie 20.45 zmarł na pokładzie statku pasażerskiego w drodze do Ameryki Południowej b. premier angielski Ramsay MacDonald. Śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Bruksela, 10. 11. PAT. Min. Malcolm Mac Donald udał się natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca, samolotem do Londynu.

Ponowna interwencja w sprawie Żydów gdańskich

Genewa, 10. 11. ŻAT. Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego zwróciła się ponownie z apelem do członków komitetu trzech dla spraw gdańskich: ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Szwecji z memoriałem, przytaczającym szereg nowych szczegółów, dotyczących pozbawienia praw ludności żydowskiej w Gdańsku i zrównania jej stanu prawnego ze stanem Żydów w Rzeszy niemieckiej. Szereg dokumentów oświetla prześladowania Żydów w Gdańsku pod względem gospodarczym i moralnym. Do memoriału załączono oświadczenie prezydenta senatu Greisera stwierdzające, że senat i partia narodowo socjalistyczna dążą do całkowitego zgleichschaltowania życia w Gdańsku z Trzecią Rzeszą, nawet, gdyby to miało nastąpić z pogwałceniem konstytucji wolnego miasta i że nic nie zdoła odwieść rządu gdańskiego od powziętej decyzji.

Zamach samobójczy generała jugosłowiańskiego

Białogród, 10. 11. PAT. Komendant miasta gen. Tunicz popełnił dziś rano zamach samobójczy, oddając do siebie kilka strzałów rewolwerowych. Ciężko rannego generała przewieziono do szpitala.

Powodem samobójstwa gen. Tunicza, który jest jednym z najzasłużeńszych generałów jugosłowiańskich, był stan zdrowia i stosunki rodzinne.

Stracony za szpiegostwo w Berlinie

Berlin, 10. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że dzisiaj rano został stracony Bernard Sander, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

SĄDY WOJENNE W PALESTYNIE

Kara śmierci za akty terroru i sabotażu

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. W dniu dzisiejszym rząd palestyński wydał ustawę wprowadzającą w Palestynie sądy wojenne. Sądy wojenne są właściwie do rozpatrywania wszystkich spraw w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Sądy te mogą więc skazywać na śmierć za użycie broni palnej w stosunku do kogokolwiek w celach terrorystycznych, za posiadanie broni lub bomb i za dopuszczanie się aktów sabotażu. Wyroki sądów wojennych podlegają zatwierdzeniu generalnego dowódcy sił zbrojnych w Palestynie. Od zatwierdzonego wyroku nie ma apelacji.

Zastępca Wysokiego Komisarza w Palestynie p. Buttershill oświadczył, że wprowadzenia instytucji sądów wojennych nie należy rozumieć w tym sensie, jakoby sądy cywilne okazały się nie skuteczne. Sądy cywilne zachowują swe kompetencje do rozpatrywania wszystkich innych wystąpień kryminalnych.

* * *

Londyn, 10. 11. ŻAT. Reuter wyjaśnia w związku z wprowadzeniem w Palestynie instytucji sądów wojennych, że nie jest równoznaczne ze stanem wojennym, jest to jednak posunięcie na wpół drogi do stanu wojennego.

Pościg za mordercami trwa

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. W toku akcji pościgowej za bandą arabską, która w dniu wczorajszym dokonała skrytobójczego mordu w Kiriath Anawim, policja osadziła w areszcie dalszych podejrzanych o udział w morderstwie Arabów. We wsi arabskiej Jalu pod Jerozolimą do której prowadzą ślady zbrodni, ma być zdemolowanych 5 domów.

Terroryści arabscy ostrzeliwali dziś wagon wiozący robotników koncesji potasowej do Jerycho. Ofiar w ludziach nie było. Terroryści ostrzeliwali dziś dzielnicę żydowską Mekor Baruch w Jerozolimie. W jednym wypadku kule trafiły do sypialni mieszkania żydowskiego i podziurawiły pościel. Ofiar nie było.

Krzywdząca ustawa imigracyjna weszła w życie

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Urzędowo komunikują, że z dniem dzisiejszym nabrała mocy obowiązującej nowa ustawa imigracyjna, oparta na zasadzie politycznego maksimum imigracji. Zgodnie z urzędową zapowiedzią rządu angielskiego z dnia 7 lipca maksimum imigracji żydowskiej do Palestyny w okresie lipiec 1937 — marzec 1938 wyniesie 8.000 osób, obejmując wszystkie kategorie imigrantów. Urzędowo donoszą też, że do stycznia 1938 departament imigracyjny rządu palestyńskiego nie będzie rozpatrywał świeżych zgłoszeń kandydatów do imigracji i dopiero w styczniu rząd przydzieli Agencji Żydowskiej pewną część szedulu certyfikatów imigracyjnych. Jak informują, styczniowy szedul wynosić będzie tylko 2.000 certyfikatów.

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Rząd powołał dziś na naczelnego kontrolera ruchu pasażerskiego w porcie telawiwskim Mojżesza Melameda z Tel Awiwu.

Petycje palestyńskie w Genewie odroczone do wiosny

Genewa, 10. 11. ŻAT. W Genewie nastąpiło otwarcie 33-ciej sesji komisji mandatowej, której przewodniczy profesor Rappard. W swym przemówieniu inauguracyjnym dokonał on m. in. przeglądu sytuacji w Palestynie i ostatnich posunięć w kwestii palestyńskiej na terenie międzynarodowym. Komisja postanowiła odroczyć do sesji wiosennej rozpatrzenie petycji palestyńskich, do których zalicza się także petycja Dżemala El Husseini, dotycząca przemówienia dra Stephena Wise'a na ostatnim Kongresie Syjonistycznym.

Emir Transjordanii w ogniu pogróżek terrorystycznych

Kair, 10. 11. ŻAT. „Mokattan" donosi, że emir Transjordanii Abdullah obawia się o swe życie i zdaje sobie sprawę z przygotowującej się rewolty narodowej. Rewolta ta ma być odpowiedzią na nieprzychylne stanowisko emira w kwestii żądań nacjonalistów arabskich w Palestynie.

Bezskuteczna próba przynaglenia odpowiedzi japońskiej

Tokio, 10. 11. PAT. Belgijski ambasador Bassompierre na polecenie swego rządu odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Horinuszi, nalegając, by rząd japoński przyspieszył swą odpowiedź na ponowne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Horinuszi poinformował ambasadora, iż odpowiedź japońska jest obecnie opracowywana i zostanie mu doręczona po piątkowym posiedzeniu rady gabinetowej.

Tokio, 10. 11. PAT. „Niszi-Niszi-Szimbun" donosi, iż japońskie ministerstwo spraw zagranicznych omawia sprawę wypowiedzenia lub rewizji układu 9 mocarstw. Oficjalne czynniki wiadomości tej jednak zaprzeczają. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. uchylił się od udzielenia wyjaśnień co do zamiarów rządu. Stwierdził jednakże, iż podobne tendencje zarysowują się w opinii publicznej japońskiej, której pewne odłamy są zwolennikami wypowiedzenia paktu.

Huberman wyzdrowiał

Palembang (Sumatra), 10. 11. PAT. Bronisław Huberman, który już zupełnie powrócił do zdrowia, wyjechał dziś do Batawii (Jawa).

—<>—

Alechin nadal górą

Zwolle (Holandia), 10. 11. PAT. Czternasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się po 52 posunięciach zwycięstwem dra Alechina. Partia ta miała bardzo ciekawy przebieg, przy czym obaj partnerzy znaleźli się około 40.go posunięcia w niedoczasie.

Obecny stan meczu: dr Alechin 8 i pół pkt., dr Euwe — 5 i pół pkt.

Wygrywając ostatnią partię, dr Alechin osiągnął już pierwszy warunek wygrania meczu, tj. ma już 6 partyj wygranych. Aby osiągnąć ostateczne zwycięstwo, wystarczy mu osiągnięcie 7 pkt. z pozostałych do rozegrania 16.tu partyj. Zadanie dra Euwe jest znacznie trudniejsze, gdyż w tychże 16-tu partiach musiałby on zdobyć 10 pkt.

Tłumy ciekawych obserwują walki w Szanghaju

Szanghaj, 10. 11. PAT. W koncesji francuskiej wybuchł pocisk, który jednakże nie wyrządził większego zniszczenia i nie spowodował ofiar w ludziach. Japończycy przerwali bombardowanie Nantao o godz. 15.30 (czas lokalny)

Cały Szanghaj przysłuchuje się odgłosom walki. Trzask karabinów maszynowych słychać bez przerwy. Wszystkie ulice, sąsiadujące z Nantao są zapchane tłumami ciekawych. Walka rozgrywa się w odległości kilkuset metrów od okrętów wojennych państw obcych, zakotwiczonych na rzece.

* * *

Szanghaj, 10. 11. PAT. Samoloty japońskie — jak donosi Havas — rozpoczęły bombardowanie Nantao. W bezpośrednim sąsiedztwie z zagrożonymi przez działania wojenne obszarami znajdują się francuskie instytucje dobroczynne w których znalazło przytułek przeszło 400 chorych, pielęgnowanych przez zakonnice. Pewne niebezpieczeństwo zagraża również wodociągom, zaopatrującym w wodę koncesję francuską.

Poselstwo szwedzkie w Szanghaju pastwą rabunku

Sztokholm, 10. 11. PAT. Szwedzki minister spr. zagranicznych otrzymał depeszę, potwierdzającą wiadomość, iż rezydencja posła szwedzkiego w Szanghaju została uszkodzona przez pocisk armatni i obrabowana przez żołnierzy chińskich i japońskich. Jak donosi agencja Havasa, poseł szwedzki złożył protest u władz chińskich i japońskich.

* * *

Szanghaj, 10 11. PAT. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie korpusu konsularnego, na którym zastanawiano się nad sytuacją wytworzoną na skutek zajęcia przez wojska japońskie prawie wszystkich dzielnic otaczających koncesję międzynarodową

PRZEGLĄD * PRASY *

„Patriotyzm" z warunkami

Fakt, że endecja uchwaliła zbojkotować wspólną manifestację w dniu 11 listopada wywołał naturalnie duże wrażenie w kołach politycznych. Jest to rzadki wypadek bojkotu współdziałania wszystkich ugrupowań, pojętego jako manifestacja siły i spoistości całego państwa. Endecy odczuli, że poszli trochę za daleko, usiłują więc naprawić złe wrażenie tego faktu i wytłumaczyć opini, dlaczego ogłosili bojkot oficjalnej manifestacji. Oczywiście głównym motywem bojkotu jest znowu „kwestia żydowska", bo bez tego u endecji ani rusz. „Dziennik Narodowy" ogłasza długi artykuł, tłumaczący postępowanie endecji. W artykule tym czytamy m. in.

Chodzi tu o to, że organizacje te nie uznają t. zw. paragrafu aryjskiego i wpuszczają do swoich szeregów młodzież żydowską.

Dziś, kiedy cały kraj żyje pod hasłem oddzielenia organizacyj polskich od żydostwa, kiedy kwestia odseparowania się naszego społeczeństwa od Żydów stała się jednym z naczelnych dążeń, byłoby najzupełniej niezrozumiałe, gdyby ci, którzy walkę tę w pierwszym szeregu prowadzą, poniechali jej na odcinku bodaj najważniejszym, mianowicie na odcinku obrony państwa.

Jest to strofowanie najwyższych władz, które właśnie w imię obrony Polski organizują wspólną manifestację wszystkich organizacyj młodzieży. Skoro te władze nie widzą w takiej wspólnej manifestacji także nie aryjskich czynników, żadnego niebezpieczeństwa, to czyż endecji to nie wystarczy? A w tym stanowisku jest niemało paradoksu: W manifestacjach wezmą udział orgnizacje, wśród których znajdują się tak że Żydzi. Wynika z tego jasno, że Żydzi popierają hasła obrony Polski. Czy wobec tego należy się przeciwstawić tym hasłom dla tego, ze je wysuwają Żydzi? Endecja wplątała się tu w przykrą sprawę i potwierdziła na ogół popularne mniemanie o jej warcholstwie. Jej stanowisko potwierdza jeszcze raz zdanie, że endecja wyznaje zasadę: W państwie polskim istnieje Stronnictwo Narodowe i.... wrogowie państwa. W tym wypadku do wrogów państwa należą także ci wszyscy którzy organizują manifestację pod hasłem jedności i obrony państwa. W każdym razie poznać, że kierownictwo Stronnictwa Narodowego wymknęło się ze sfer o pewnym walorze intelektualnym i przeszło w ręce agitatora typu adw. Kowalskiego.

„Dziennik Narodowy" cytuje we wczorajszym numerze nasze uwagi na temat bojkotu wspólnej manifestacji i oburza się, że jesteśmy „mentorami polskiego patriotyzmu". Przy tej sposobności pomija z naszych uwag dwa zdania. Omawiając stanowisko endecji, wyraziliśmy przypuszczenie, że bojkot spowodowany został m. in. obawą, iż „w czasie manifestacji okazała by się cała kruchość i nicość krzykliwego ale nielicznego urgupowania". „Dziennik Narodowy" cytował nasze uwagi aż do tego miejsca. Czyżby pominięcie tych słów było wynikiem niechęci poruszania tej strony tematu? A co się tyczy naszego mentorstwa n. t., którzy Polacy są patriotyczni, a którzy nie, to musimy stwierdzić, że każdy obywatel w Polsce ma prawo zwrócić uwagę na warcholstwo i antypaństwowe stanowisko jakiegoś ugrupowania. Tego prawa nikt nam nie może odebrać. (*R°*)

Statek szkolny „Abinoam Jelin"

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Związek dla rozwoju żeglugi żydowskiej „Zebulun" nazwał świeżo nabyty statek szkolny imieniem Abinoama Jelina. Zabity przez terrorystę arabsiego Jelin był czynnym działaczem „Zebulun".

Kryzys belgijski przeciąga się

Bruksela, 10. 11. PAT. Pierlot i de Bus de Warnaffe z partii katolickiej odmówili Spaakowi współpracy, podając jako powód, iż program rządowy wypracowany został przez komitet partii socjalistycznej, nie zaś przez Spaaka. Na życzenie króla Spaak wznowił narady celem utworzenia gabinetu. Mimo trudności programowych i obiekcji personalnych katolików i socjalistów, możliwym jest, iż starania Spaaka zakończą się pomyślnie. W przeciwnym razie sytuacja stałaby się prawie nierozwiązalną. Przedłużenie się kryzysu wpływa na wzrost zdenerwowania wśród poszczególnych partyj.

Poselstwo niemieckie w Pradze organizuje „lojalny" związek hitlerowców

Praga, 10. 11. PAT. Według „Ceskego Slova", poselstwo niemieckie w Pradze zwróciło się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o zezwolenie na utworzenie organizacji narodowo-socjalistycznej z obywateli niemieckich, stale mieszkających na terenie Czechosłowacji. Poselstwo zapewnić miało, że organizacja ta stałaby pod bezpośrednim kierownictwem poselstwa i nie posiadałaby żadnych stosunków z innymi organizacjami w Czechosłowacji. Dalej zapewnić miało poselstwo o pełnej lojalności tej organizacji wobec państwa czechosłowackiego. Członkowie organizacji mieliby otrzymać prawo noszenia swastyki, która poza tym jest w Czechosłowacji zakazana.

Ile wyniosą koszta przedłużenia wystawy paryskiej

Paryż, 10. 11. PAT. Postanowione oficjalnie przez radę ministrów ponowne otwarcie wystawy paryskiej wysuwa szereg zagadnień natury finansowej, których rozwiązanie jest tym trudniejsze, iż minister Bonnet pragnie utrzymać budżet na rok 1938 w stanie obecnej równowagi. Według pierwszych obliczeń komisariatu generalnego przedłużenie wystawy wymagałoby kredytów w wysokości około 500 miln. franków. Na skutek polityki oszczędnościowej, głoszonej przez ministra Bonneta, suma ta została zmniejszona o 50 miln. fr. Obecnie odnośne departamenty ministerstwa przemysłu i handlu opracowują ponowne szczegółowe obliczenia kosztów. Dokładna ich wysokość nie jest jeszcze znana. W każdym razie nie mogą one przekroczyć 450 miln. fr. i powinny być raczej mniejsze od tej sumy. Należy poza tym odjąć kwotę 100 miln., którą powinny przynieść wpływy z biletów wstępu i z opłat za stoiska, wynajęte różnym firmom. Tak więc ostateczna suma nie powinna przekroczyć 350 miln. fr. Wydatki te zostaną pokryte przez państwo przy pomocy miasta Paryża.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we środę nowo wybranego rektora Szkoły Głównej Handlowej prof. Juliana Makowskiego.

— Na uroczystym posiedzeniu w dniu 9 bm. rada miejska Otwocka uchwaliła jednomyślnie nadać p. marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Otwocka.

— W Chlewiskach pow. Inowrocław obchodził 100-lecie swoich urodzin Jan Matuszewski, najstarszy człowiek w powiecie. Mimo podeszłego wieku Matuszewski posiada dobrą pamięć i czuje się dobrze.

— Czechosłowackie ministerstwo spraw wew- [illegible] chosłowacji książki Anatola Lewickiego „Zarys historji Polski", tom 2-gi, wydanej przez Gebethnera i Wolffa.

— „Petit Parisien" podaje, iż minister spraw zagr. Francji Yvon Delbos odwiedzi prawdopodobnie również Ateny i Ankarę.

— Trybunał wojskowy w Besancon wydał wyrok w sprawie obywatela szwajcarskiego Fryderyka Buhlera i kaprala Józefa Picaud, oskarżonych o szpiegostwo, skazując ich na 15 lat więzienia.

— „Le Matin" donosi, iż ubiegłej nocy włoska policja polityczna aresztowała jednego z dziennikarzy francuskich w Rzymie i dokonała rewizji w jego mieszkaniu. Dziennik nie podaje nazwiska aresztowanego dziennikarza.

— Mussolini we środę rano był obecny na uroczystości rozpoczęcia robót pod budowę instytutu kinematograficznego „Luce". Zabudowania instytutu zajmą olbrzymią przestrzeń 40 klm kw.

— Prasa włoska donosi o nowym sukcesie lotnictwa włoskiego, odniesionym w Ameryce Południowej. Eskadra włoska, która wystartowała z Sant Jago de Chile, dokonała po raz pierwszy przelotu nad Andami, lądując w Mendoza. Przelot dokonany został na wysokości 6.000 mtr. i trwał 40 minut.

— W Styrii sąd skazał 2 narodowych socjalistów na kary ciężkiego więzienia od 10 do 6 miesięcy za agitację narodowo - socjalistyczną oraz za organizowanie nielegalnych kadr partyjnych.

— W ciągu ostatnich 2 tygodni zwiększyła się ilość bezrobotnych w Austrii pobierających zasiłek o 6600 ludzi, wobec czego ogólna ilość bezrobotnych wynosi 188.000 osób.

— Królowa - matka Maria podejmowała w Malborough House obiadem bułgarską parę królewską, królową norweską, księcia Pawła jugosłowiańskiego, królową hiszpańską i jej córkę Krystynę. W obiedzie tym wziął również udział król Jerzy VI i królowa Elżbieta.

— Na tradycyjnym bankiecie lorda mera Londynu Neville Chamberlain wygłosił przemówienie w którym podkreślił wstrząsającą współpracę Stanów Zjednoczonych w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie.

„JEŹDZIEC GALILEJSKI"

Douglasa V. Duffa

w odcinku powieściowym „Nowego Dziennika"

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma rozpoczynamy druk celniejszych fragmentów głośnej książki p- '

JEŹDZIEC GALILEJSKI

której autorem jest Douglas V. Duff. Nazwisko to nie jest obce czytelnikowi angielskiemu, ani też, ostatnio, po przetłumaczeniu jego książek na hebrajski, szerokim rzeszom czytelników w Palestynie.

D. V. Duff zdobył sobie zasłużony rozgłos i poczytność brawurowym debiutem, — pamiętnikami zatytułowanymi „Szabla do wynajęcia". — „Jeździec Galilejski" ugruntował jego sławę znakomitego narratora i gawędziarza. Londyński „Daily Telegraph" podkreśla, że „Duff pisze równie dobrze, jak walczy, — a to coś znaczy...". Istotnie, podczas swej kilkunastoletniej służby w Palestynie, autor obdarzony żywą inteligencją, spostrzegawczością, wyposażony w niezwykłą jak na amatora znajomość historii kraju i ludzi, przeżył nie jedną bohaterską przygodę i poczynił nie jedno spostrzeżenie godne opowiedzenia. Czyni to też ze swadą i prostotą, przy czym ani na chwilę nie opuszcza go ów specyficznie angielski „sense of humour", który jest też bodaj najcharakterystyczniejszym rysem opowieści Duffa.

JEŹDZIEC GALILEJSKI

wprowadza nas w świat e[illegible]cznie tak blis[illegible], a zarazem obcy, groźny, niezbadany, — świat arabskich effendich, szejków, fellachów, agitatorów. Jest to kronika wydarzeń i przygód, których autor był świadkiem lub bohaterem, a terenem — Palestyna, w niespokojny, często krwawy czas pierwszych lat mandatu angielskiego, zwłaszcza roku 1920. W pośrodku opisywanych przez autora wydarzeń stoi postać osobliwa Anglika Abu George'a, nowoczesnego poszukiwacza przygód, który swój głód awanturniczego życia ma sposobność zaspakajać na posterunku oficera policji w Galilei. Abu George jest w ciągłej walce z Arabami; pacyfikuje swój okręg, tępi przestępstwa, z żelazną energią zaprowadza ład. Jego metoda nie zawsze budzi naszą aprobatę, w poglądzie na sprawy często stajemy na antypodach, ale nie sposób odmówić mu porywającej odwagi, dowcipu, pomysłowości. Tu, gdzie walka idzie o życie, Abu George walczy i zwycięża Arabów ich własną bronią: chytrością, siłą. Przede wszystkim jednak głęboką znajomością psychologii tamtejszego człowieka, bez której nie ostałby się ani dnia, wpaść by musiał w jedną z tysięcznych, przemyślnych zasadzek.

JEŹDZIEC GALILEJSKI

dla kogoś, kto stoi zdala od tych spraw, stanowi może tylko interesującą, egzotyczną powieść awanturniczą. Dla nas ma ona jednak walor szczególny: nie tylko jako przyczynek do historii i dokument owych czasów niespokojnych i tragicznych, ale nade wszystko jako rzadkie i bezcenne źródło poznania psychiki Arabów, a także mentalności administracji angielskiej w Palestynie.

W tym świetle „JEŹDZIEC GALILEJSKI" D. V. Duffa jest książką w chwili obecnej bardziej aktualną niż kiedykolwiek.

Gdańsk rozpoczyna „drugi etap"...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

GDAŃSK, w listopadzie.

Z coraz większą wyrazistością zarysowuje się wytyczna hitlerowskiej akcji antyżydowskiej w Wolnym Mieście. Teraz dopiero zupełnie jasno uwidocznia się znamienny fakt, iż pogrom z dnia 23 października pomyślany był przez narodowo-socjalistycznych reżyserów jako oderwany, sporadyczny akt, jako jednorazowe widowisko, zainscenizowane w celu wyrobienia w masach partyjnych odpowiedniego „nastroju" bojowości w realizacji szeroko zakrojonego programu. Nastrój, wywołany pamiętnym tym pogromem, winien starczyć na długo i winien przez dłuższy czas być źródłem bodźców „energii" partyjnej Następny będzie urządzony dopiero z chwilą wyczerpania się owego źródła Partia hitlerowska postara się, aby pogromy należały do rzadkości — uczyni to w swym prestiżowym interesie. Pogromy bowiem bywają post-factum z reguły okrzyczane w komunikatach oficjalnych „nieodpowiedzialnym wybuchem podejrzanych elementów ulicznych", a przecież partia, chlubiąca się reżimem karności i dyscypliny, nie może, będąc u steru władzy, zbyt często pozwalać na tego rodzaju „niezależne od niej" wybuchy...

Wprawdzie ludność żydowska w dalszym ciągu stara się nie opuszczać wieczorami swych domostw, wprawdzie tu i ówdzie zdarzają się nadal wypadki poturbowania Żyda przez grupę nazistycznych bojówkarzy — lecz oficjalnie panuje spokój i partia trąbi na cały świat, iż „l'ordre regne á Danzig..." W atmosferze tego „urzędowego spokoju", w atmosferze trwającej nadal paniki ludności żydowskiej i „radosnego wyczekiwania najbliższej przyszłości" (!) ze strony zgleichschaltowanych w swych myślach, czynach i uczuciach Niemców-hitlerowców — realizuje Gdańsk drugi, zasadniczy etap swej walki antyżydowskiej.

Etap pierwszy — ekscesy — był raczej prologiem. Na pobojowisko ulicznej walki, na scenerię wybitych szyb i obrabowanych sklepów, spadła ciężka kurtyna urzędowych wyjaśnień. Za kulisami szybko dokonano zmiany dekoracji, i uprzątnięto ślady pogromu.

Akt, rozgrywający się obecnie, realizuje się na ulicach Gdańska, w formie spokojniejszej, urzędowej, formalnej. Cel jest dwojaki: usunięcie z terenu Wolnego Miasta Żydów-obywateli-nie-gdańskich (są to zresztą głównie obywatele polscy), w pierwszym rzędzie przybyszów żydowskich z lat powojennych, oraz — całkowite złamanie drobnego kupiectwa żydowskiego. Na najbliższą metę: 200 sklepów żydowskich w Gdańsku, ma zniknąć w drodze przymusowej likwidacji do końca roku bieżącego. Środkiem walki z kupiectwem żydowskim są metody fiskalne. Cokolwiek zostało zaoszczędzone przez pogrom — zabiera komornik. Wobec bezprawia, na którym opierają się zarządzenia władz, adwokaci żydowscy i nieżydowscy powszechnie odmawiają interwencji prawnej, gdyż nie ma do niej żadnych podstaw. W ciągu kilku ostatnich dni zostało zlikwidowanych oraz zmuszonych do „samowolnej likwidacji" — 15 sklepów żydowskich. Wiadomość ta, wręcz nieprawdopodobna, nabiera specyficznego zabarwienia w obliczu obrazów, które się na scenie hitlerowskiej przesuwają. Przed sklep żydowski zajeżdża samochód urzędu skarbowego. Jeśli zaległości podatkowe, z godną podziwu przemyślnością „sfabrykowane", są nawet niższe od sumy 100 guldenów, komornik z miejsca zabiera na wóz towary w wypadku niewypłacenia natychmiastowego należności.

Tu podkreślić należy, iż domy eksportowe i importowe, pracujące w porcie, nie tylko zostają oszczędzone przez hitlerowców, ale pod adresem tych firm (żydowskich) kierują miarodajne czynniki stale zapewnienia o możliwościach swobodnego rozwoju. Wstrząs, wywołany odgłosami pogromu w życiu gospodarczym, w postaci natychmiastowej silnej reakcji banków gdańskich, kredytu zagranicznego oraz eksporterów i importerów w Wolnym Mieście, przekonał władców Gdańska o katastrofalnych perspektywach ich polityki. Tymczasem więc prowadzi się politykę umiarkowaną względem tych, bez których egzystencja Gdańska stanąć by musiała pod znakiem zapytania. Tymczasem.... Hitlerowcy, mistrzowie wszelkiego rodzaju „ersatzów" — w dziedzinie kultury, nauki, produkcji i handlu — szukają ersatzu żydowskich eksporterów.

Na marginesie wypada zaznaczyć, iż drobny handel żydowski w Gdańsku jest głównym kolporterem **polskich towarów na gdańskim rynku**. W tym m. in. należy się dopatrywać dążności hitlerowców do wyeliminowania kupiectwa żydowskiego. Z drugiej strony nie można powstrzymać się przed podkreśleniem faktu, iż najpoważniejszymi kontrahentami wielkich domów eksportowych i importowych w Gdańsku są eksporterzy i importerzy żydowscy w Polsce...

GDAŃSZCZANIN

Wydział morski przy szkole technicznej w Haifie

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. W Haifie odbyło się posiedzenie komisji doradczej do spraw przysposobienia mor[illegible]go przy Agencji Żydowskiej. Przeglądu prac, dokonanych w tym zakresie w ciągu ostatnich 2 lat, dokonał kierownik departamentu morskiego Agencji Żydowskiej Bar-Kochba Meirowicz. Na posiedzeniu rozważano projekt uruchomienia wydziału morskiego przy szkole technicznej w Haifie. Wyłoniono dwie subkomisje do opracowania wniosków konkretnych.

Pakt rzymski nie może zapewnić pokoju

Londyn 10. 11. (L) W ślad za ogłoszonymi już wczoraj artykułami, ujawniającymi z całą dobitnością nieżyczliwy stosunek miarodajnej opinii brytyjskiej wobec zawartego w Rzymie paktu włosko - niemiecko - japońskiego, również i „Times" występuje dziś z krytyką paktu antykomunistycznego. Postanowienia dokumentu podpisanego przed dwoma dniami w Rzymie, są zasadniczo identyczne z postanowieniami wcześniejszego, dwustronnego porozumienia, ale okoliczności, w jakich pakt obecnie został podpisany są odmienne conajmniej pod dwoma ważnymi względami.

Przed rokiem oś Rzym - Berlin wyglądała na zewnątrz mniej imponująco aniżeli dziś. Przed rokiem też Japonia nie była jeszcze tak zaabsorbowana zakrojoną na szeroką skalę akcją w Chinach. Dlatego też czynione są liczne domysły, czy aby nowy pakt nie posiada bardziej skutecznego i bardziej głębokiego znaczenia aniżeli poprzedni. Odkrycie ideologicznego pokrewieństwa między Niemcami a Japonią posiadało pewien związek strategiczny z Rosją jako ojczyzną jeżeli nie komunizmu, to co najmniej kominternu, ale w praktyce, jedynym skutkiem porozumienia niemiecko - japońskiego było do niedawna spowodowanie pewnej nieufności opinii japońskiej i ostatnio wprowadzenie w trudną sytuację rządu niemieckiego, w chwili gdy Japonia zaatakowała Chiny. Z konieczności więc pakt i wojna razem, wywołały

pewne trudności dla Niemiec wobec szerokich interesów handlowych w Chinach i wobec tego, że poszczególni Niemcy za zgodą swego rządu są instruktorami i organizatorami wojsk nankińskich.

Wciągnięcie Włoch do tej prewencyjnej, ale dotychczas nie przejawiającej szerszej akcji krucjaty, jest niczym więcej jak formalnym ponownym stwierdzeniem bezspornego faktu. Nie stanowi to nowiny dla świata, że rząd włoski, podobnie jak rząd niemiecki i japoński obawiają się i odnoszą się wrogo do komunizmu i formalne stwierdzenie sympatyj lub antypatyj nie dokonało zasadniczej zmiany. Czy pakt będzie miał duże, czy małe znaczenie, zależy to od siły i wartości, jaką od czasu do czasu sygnatariusze będą uważali za konieczne nadać. Niektórzy zainteresowani komentatorzy posunięć krajów antykominternowskich nie mogą się oprzeć okazji straszenia swych sąsiadów. Dla tych komentatorów

pakt jest ciężkim zbrojnym przymierzem, zdolnym do urzeczywistnienia szerokich ambicyj i zamierzeń Berlina, nie mających żadnego związku z walką z komunizmem.

Prawda polega chyba na tym, że pakt ten zawarty w danej chwili jest demonstracją dyplomatyczną, która, jak można przypuszczać, posiada bezpośrednie wartości, jako zapewnienie i poparcie, zwłaszcza dla Japonii i dla Włoch wobec zaangażowania się ich w Chinach, względnie w Hiszpanii. Przyszłość tego paktu zależeć będzie od tego, co z niego uczynią wydarzenia. Oznacza to, że tendencje, jakie są w nim zawarte, nie wymagały w istniejących okolicznościach zawarcia specjalnego paktu. W każdym razie nic takiego się nie zdarzyło, co by wpłynęło na zmianę roli W. Brytanii w tych sprawach. W ciągu 20-tu lat, imperium brytyjskie, podobnie jak większość krajów,

zwalczało plagę komunistyczną w sposób konstruktywny, jako zagadnienie polityki wewnętrznej i napewno nie zmieni ono swoich metod.

nie zamierzając bynajmniej narzucić ich innym narodom, których sytuacja jest inna. Pakt ten nie zdoła zmienić celów brytyjskiej polityki zagranicznej, ale porozumienie między tymi, którzy w każdym razie skłonni są do zgody pomiędzy sobą, nie może zapewnić pokoju. Polityka, jakiej domaga się opinia brytyjska, będzie w dalszym ciągu zmierzała do uzyskania porozumienia między tymi państwami, które mają do rozwiązania faktyczne, lub potencjalne różnice, kończy „Times".

„Upadek ustroju dyktatorskiego w Polsce"

Prasa francuska o wewnętrznych zagadnieniach Polski

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 10. 11. (J) „Echo de Paris" ogłasza pod powyższym tytułem artykuł swego naczelnego publicysty, Pertinaxa, który omawia bieg wypadków politycznych w Polsce od czasu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego — pisze Pertinax — na którego czele stoi płk. Koc, nie ma powodzenia. Jest on słabszy jeszcze aniżeli twór poprzedni, mianowicie BB., który od 18-tu miesięcy znikł kompletnie z areny politycznej. Zresztą słynna grupa pułkowników, która od 11-tu lat dostarczała głównie personelu dyktatorskiego, nie stanowi dziś jedności, jest podzielona w zapatrywaniach, a starzy legioniści, „elita kraju", nie okazuje już tego samego zapału co dawniej.

Petrinax poświęca w dalszym ciągu szereg uwag ostatnim strajkom chłopskim i wysuniętym przez strajkujących żądaniom natury wewnętrzno-politycznej. Na podstawie wszystkich tych faktów dochodzi do konkluzji, że do dyktatury w Polsce nie dojdzie i że Polska uniknie kryzysu, który by mógł doprowadzić do poważnych komplikacyj nie tylko wewnętrznych ale i międzynarodowych.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: W dniu jutrzejszym będzie w Polsce pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami w postaci deszczu lub deszczu ze śniegiem. Dalsze ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju. Dość silne wiatry z zachodu (górne około 50 km na godz. Przejrzystość powietrza dobra. Podstawa chmur niskich od 200 m.

Od Redakcji

Wczorajsze wydanie wieczorne „Nowego Dziennika" uległo konfiskacie za opis wypadków, jakich widownią było śródmieście Krakowa w godzinach południowych.

Polityczna akcja umiarkowanych Arabów w Palestynie

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Prasa arabska ogłasza tekst memoriału, wystosowanego do zastępcy Wysokiego Komisarza Palestyny przez partię Naszaszibiego w związku z 20-leciem Deklaracji Balfoura. W zredagowanym w spokojnym tonie memoriale powiedziane jest, że rząd powinien poddać rewizji swą politykę palestyńską, która jest dla kraju szkodliwą. Odpis memoriału wysłany został do Urzędu Kolonialnego i do Komisji Mandatowej.

Burmistrz Betleemu Issa Bendak ogłosił w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Saud el Szaad" apel o zwołanie arabsko-żydowskiej „konferencji okrągłego stołu". Bendak wzywa rząd do zrobienia użytku ze swych wpływów, aby skłonić przewódców arabskich i żydowskich do rozmów, które by były prowadzone w duchu wzajemnie okazanej dobrej woli.

Śmierć w obozie koncentracyjnym w Dachau

Londyn, 10. 11. ŻAT. Specjalny korespondent „Daiy Herald" donosi o następującym wypadku, świadczącym, że jeszcze obecnie — jak pisze korespondent — w niemieckich obozach koncentracyjnych popełniane są mordy na internowanych więźniach.

Dr Ascher z Frankfurta, zamożny człowiek pochodzenia żydowskiego, został aresztowany w kawiarni w chwili, gdy agent policyjny podsłuchał odezwanie się Aschera do jego syna, który chciał wziąć do ręki numer „Angriffu": „Nie ruszaj tej szmaty". Aczkolwiek sąd frankfurcki Aschera uniewinnił, został on natychmiast po rozprawie aresztowany przez Gestapo i wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. W trzy tygodnie później rodzina Aschera otrzymała zawiadomienie, że Ascher zmarł w obozie.

Bejrut, 10. 11. PAT. Zabójca generalnego konsula Stanów Zjednoczonych Marrinera, skazany na karę śmierci, został dzisiaj rano stracony.

ANGIELSKI BAROMETR POLITYCZNY

Londyn przybiera na czerwieni, prowincja -- traci... -- Spokojna propaganda wyborcza. -- Zyski i straty Labour Party. -- Faszyści bez mandatu. -- Stanowisko konserwatystów. -- Znamienny okólnik. -- Przygotowania do właściwej rozgrywki

Po wyborach municypalnych w Anglii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w listopadzie.

Do zjawisk, które w państwach demokratycznych są godne uwagi, należą w pierwszym rzędzie niewątpliwie — wybory. Jest rzeczą obojętną, ilu przymiotnikami opatrzy je ustawodawca. Dla obserwatora zjawisk społecznych koniecznym jest, by miały one tylko jeden, ukryty zwyczajnie przymiot tj. były naprawdę wyborami wolnymi. Obojętnym jest także, wyboru jakich ciał dokonują elektorzy. Jeżeli są one powszechne, mogą zawsze służyć za ważny barometr polityczny.

Podchodząc do sprawy z tego punktu widzenia, niesposób pominąć, chcąc mieć pełny obraz rzeczywistości angielskiej, dnia pierwszego listopada, kiedyto tysiące i dziesiątki tysięcy barwnych afiszy wezwały miliony obywateli angielskich do zadecydowania o składzie rad miejskich wszystkich dziel nic Londynu oraz dwustukilkudziesięciu rad innych miast Anglii i Walii.

I rzeczywistość angielska skondenzowana w milionach kartek wyborczych, uchwycona na gorąco w przekroju jednego dnia sygnalizuje: Londyn nabiera czerwieni — prowincja traci. Jakkolwiek wyniki wyborów są nawskroś polityczne, propaganda była spokojna, rzeczowa i pozbawiona wszelkiej namiętności walk partyjnych. Oto ulotka wyborcza tak różna od dzikich nawoływań, od żerowania na nędzy i nienawiści ludzkiej. Wydała ją Labour Party, przedstawiając na ośmiu stronach doskonałej rotograwiury bilans swych trzechletnich rządów w 15 (na 28) „borongh'ach" metropolii. Walka ze „slumsami", z przeludnieniem mieszkań, z chorobami i śmiertelnością niemowląt, i wypadkami ulicznymi (drogą ulepszenia urządzeń sygnalizacyjnych) udokumentowane wspaniałymi fotografiami jest legitymacją upoważniającą Partię Pracy do zapelowania o dalsze poparcie wyborców. Nie znajdujemy ani jednej aluzji politycznej i ideowej, całość jest poświęcona wyłącznie stronie rzeczowej pracy rad miejskich Londynu.

Akcja Partii Konserwatywnej, trzeba bezstronnie przyznać, była również rzeczowa jak kolwiek tu i ówdzie objawiła się wyraźnie zawiść partyjna. Nie dziwota. W dniu głosowania narzekał torysowski „Daily Telegraph" że „w ostatnich wyborach do rady hrabstwa Londynu (London County Conncil) socjaliści zmietli z powierzchni doświadczonych administratorów partii konserwatywnej, a w wyborach do municypalitetów sprzed trzech lat uzyskali kontrolę nad więcej niż połową londyńskich okręgów".

Proces ten, o ile chodzi o Londyn, jest dalej kontynuowany, i w rzeczy samej Labour Party może pochwalić się olbrzymim sukcesem. Utraciła bowiem zaledwie 5 mandatów (w tym jeden na rzecz komunisty) a zdobyła 57. Natomiast partia reformy municypalnej i jej dependencje połączone z partią konserwatywną straciła 55 mandatów, zyskała 4. W chwili obecnej najsilniejszą grupą jest Partia Pracy dysponująca we wszystkich 28 okręgach 778 mandatami, partia „municy palna" posiada mniej niż 600 miejsc, komuniści mają 1 głos. Socjaliści dysponują większością w 18 okręgach, a w niektórych z nich j. np. Bermondsey, Poplar i Southwark nie ma ani jednego anti - labourzysty.

Nie powiodły się usiłowania British Union of Fascist przeprowadzenia za wszelką cenę kandydata. Nie zdobyli ani jednego mandatu, a liczba głosów, które padły na ich listy była bardzo mizerna. Należy jednak zanotować pewien wzrost ich siły w dzielnicy robotniczej Stepney gdzie liczba faszystowskich kartek wyborczych wyniosła 19 proc. ogółu oddanych głosów. W tym samym też okręgu zdobyli komuniści swój jedyny mandat na niekorzyść socjalistów.

Nie tak korzystnie przedstawia się socjalistyczne saldo wyborcze na prowincji. I chociaż Partia Pracy zdobyła bezwzględną większość w Bristolu, Coventry, i innych mniejszych miastach prowincjonalnych, to prawdziwą zagadką są straty labourzystowskie w potężnych ośrodkach przemysłowych, jak w Liverpoolu, Bolton, Manchester, w których socjaliści utracili od sześciu do ośmiu mandatów, a w Birkenhead zostali w zupełności pozbawieni większości. Nie wydają się słuszne w żadnym wypadku twierdzenia lewoskrzydłowców Labour Party i prasy komunistycznej sugerującej, jakoby niedość zaostrzona polityka walki klasowej były przyczyną odwrócenia się mas robotniczych od Partii Pracy, a wskazujących, że w miastach, które jak Bristol opowiedziały się za Zjednoczonym Frontem (odpowiednikiem Frontu Ludowego) w czasie znanej kampanii Sira Stafforda Crippsa — rządy partii robotniczej zostały utrzymane. Gdyby fakty te były prawdziwe mielibyśmy do czynienia chyba z większościami komunistycznymi w Liverpoolu i Manchester, a nie z przerzuceniem głosów na partie prawicowe. Zdaje się, że częściową winą klęski Labour Party ponosi tu zdumiewająco niska frekwencja wyborcza, wynosząca dla Londynu 25 proc. dla reszty kraju około 30 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. Jakkolwiek bowiem rady miejskie mają w Anglii potężny zakres działania, brak silniejszego tła politycznego w agitacji przedwybor

B. LUKS (Tel-Josef)

5]

Pierwsza ofiara

(Dokończenie)

W małej izdebce spoczywał Mosze w drewnianej trumnie. Jego głowa była cała obandażowana. Koledzy jego i towarzysze jeden po drugim wchodzili do pokoju, by go zobaczyć po raz ostatni. U wezgłowia paliły się dwie duże świece. Oczy wszystkich mimowoli skierowywały się w tę stronę, gdzie stał staruszek, ojciec tragicznej ofiary.

Złamany bólem kroczył on dalej dużymi szybkimi krokami, które świadczyły, że serce jego ściska głębokie cierpienie, a oczom brak łez, by opłakiwać ofiarę. Na drewnianej skrzyni siedziała zapłakana matka, wzdychając bez przerwy:

— Biada mi! To już druga moja ofiara! Dwóch synów mi zabrali.

Mąż usiłował i ją uspokoić, ale nadaremnie.

Tymczasem poczynione zostały wszelkie przygotowania do pogrzebu. Z wszystkich stron kraju nadjeżdżały auta i autobusy. Przybył też Mosze Czertok i odrazu wszedł do pokoju, gdzie były złożone martwe członki zabitego. Długi szereg aut ciężarowych ruszył z miejsca, by udać się do baraku, gdzie leżały zwłoki Rosenfelda. Wyniesiono je z domu i umieszczono w aucie. Straż honorową pełnili towarzysze zmarłego. Na czele kolumny znajdowało się zielone auto, a na samym końcu auto arabskie. Wszyscy wyjeżdżają z Bet Alfy, gdzie na gmachu zarządu kolonii powiewa czarna chorągiew. Powoli zbliżają się auta do domu policyjnego, gdzie pełnił służbę jako sierżant Mosze Rosenfeld. Auta zwalniają biegu, a policja oddaje ostatnie honory tragicznie zmarłemu.

W Tel Josef zatrzymano się znowu. Towarzysze z tej kolonii jak i z okolicy otoczyli od razu duży stół, gdzie złożono trumnę ze zwłokami i gdzie stanął ojciec, blady i złamany, zakrywając twarz rękoma. Po chwili stary Rosenfeld rozłożył ręce i drżącym lecz dumnym głosem zawołał:

„Mosze! Taki sam twój los jak starszego twego brata. Wy jesteście pomostem, który łączy Emek Hajarden i Emek Izrael. Trupem padłeś na górach Gilboa, tam, gdzie legli starzy bohaterowie Izraela, Saul i Jonatan. Patrz, jaką cześć ci oddają! Jestem dumny z ciebie. Niechaj dusza twa przyjęta zostanie w poczet żywych, niech połączy się z bohaterami, którzy padli w obronie narodu i ziemi naszej".

Wszyscy towarzysze ze zdumieniem patrzyli na staruszka, którego słowa brzmiały jak głos dzwonów, roznoszący się daleko wśród śniegów góry Hermon.

W tej chwili zjawiła się grupa policji konnej, która oddała cześć poległemu koledze. Towarzysze wynieśli trumnę ku żelaznej bramie, gdzie czekał już wóz. Na trumnie złożono chorągiew angielską. Orszak pogrzebowy kroczył przez Ejn Charod. Na czele jego jechała policja, dookoła zaś kroczyli towarzysze. Gdy pochód żałobny zbliżył się do kwucy Chonim usłyszano smutne uderzenia dzwonu. W tkalni miejscowej zgasły nagle wszystkie światła, a towarzysze opuścili pracę. Na barkach zanieśli koledzy trumnę ku górze, gdzie wśród drzew oliwnych znajduje się cmentarz. Tu straż pełniła policja. Przy samym grobie stanęli rodzice, ojciec oparty o młodego syna, a matka trzymała za rękę żonę zabitego, Jehudit. Trumnę ustawiono na ziemi, a towarzysz Lewkowicz z Ejn Charod smutno i cicho rozpoczął swe przemówienie od słów Bialika „Haszemesz zarcha, Haszita parcha we Haszohet szachat".

„Ty jednak towarzyszu Mosze — mówił on w dalszym ciągu — wiodłeś życie pełne sensu, jak i pełna tragicznej wymowy jest twoja śmierć. Nie padłeś jak trzoda z rąk rzezaka, lecz ugodzony zdradziecką kulą. Ty potrafiłeś bronić honoru twego nieszczęsnego narodu, ległeś, stojąc na straży. Rząd, który ma obowią-

czej, a nie na ostatnim miejscu dżdżysta i mglista pogoda przyczyniła się do znacznego osłabienia zainteresowania. Należy także zaznaczyć, że poza Londynem, w którym całość rad została odnowiona, Anglia i Walia dokonały elekcji jedynie 1/3 składu swych władz municypalnych.

Wynik wyborów wywołał prawdziwy popłoch w sztabach obu głównych współzawodniczych partii. Zarówno bowiem zwycięstwa, jak i klęski były na pewnych odcinkach niespodzianką. Szczególnie dotkliwą stratą dla Labour Party jest porażka w Lancashire (a zwłaszcza utrata większości w Birkenhead) dla partii zaś Konserwatywnej stanowi groźne memento konieczność wycofania się z rządów nad dalszymi trzema okręgami stolicy. W obliczu zbliżających się wyborów powszechnych stanowi ostatni „pelling" doniosły wskaźnik barometryczny. Partia konserwatywna, dzierżąca ster rządów, jeżeli nie formalnie, to praktycznie od 1932 tj. od wystąpienia Ramsaya Mac Donalda z Partii Pracy nie wykazuje wcale chęci ustąpienia władzy labourzystom. Wybory z pierwszego listopada br. nie dają jednak optymistycznej prognozy pod tym względem, jakkolwiek władze Partii Konserwatywnej przypisują klęskę swą jedynie wadliwej organizacji swej „maszyny" wyborczej.

W dwa dni po porażce londyńskiej komunikat toryzowski stwierdził na podstawie wiadomości „z dobrze poinformowanych kół", że wybory te były ostatnimi przeprowadzonymi przez obecnie istniejącą machinerię partii. Jest ona — zdaniem komunikatu — zupełnie wadliwa, a główną przyczyną tego jest jej decentralizacja. I tak, centralne biuro Partii Konserwatywnej jest odpowiedzialne za wybory parlamentarne, londyńskie stowarzyszenie municypalne współpracujące z szeregiem organizacji antysocjalistycznych — za wybory miejskie, a poza tym istnieje jeszcze trzecia organizacja przeprowadzająca kampanię wyborczą do rady hrabstwa Londynu. Z inicjatywy samego premiera p. Chamberlaina polecono prezesowi partii p. Douglasowi Hackingowi przeprowadzić badania nad propozycjami pewnych wpływowych członków partii wykazującymi konieczność:

Stworzenia centralnej londyńskiej organizacji konserwatywnej odpowiedzialnej za wszystkie głosowania, a więc zarówno parlamentarne jak i lokalne;

Zniesienia mozaiki nazw pod którymi występuje w rozmaitych dzielnicach partia jak np. Municipal Reform, Ratepayers, Progressives i in. i zastąpienia ich przez zunifikowaną nazwę Konserwatystów;

Wczesnego wyznaczenia kandydatów na radców miejskich i hrabstwa dla umożliwienia im dokładnego „obrobienia" swych okręgów;

Wzmocnienia opozycji w radzie hrabstwa Londynu, wzmocnienia propagandy skoordynowanej i kontrolowanej przez wspomnianą wyżej organizację centralną.

Jak zareagowała na zwycięstwo londyńskie Labour Party?

Odpowiedzią niech będzie przytoczenie charakterystycznego okólnika londyńskiej egzekutywy Partii Pracy skierowanego do nowo obranych radców. Pismo to zwraca uwagę ich na fakt, że nie mogą się oni w żadnym wypadku spodziewać krycia przez partię w razie stwierdzenia „niewłaściwych praktyk" w piastowanym przez nich urzędzie. Egzekutywa przestrzega usilnie zwłaszcza przed przyjmowaniem na wakujące posady miejskie, których dysponentami są labourzyści — krewnych, choćby nawet było to faktycznie kwalifikacjami petenta uzasadnione. Wszelkie przekroczenia urzędowe — zapowiada okólnik — skończą się zupełnym zdezawuowaniem członka partii oraz jego wykluczeniem z szeregów stronnictwa.

Sztaby wiedzą snać dobrze gdzie leży ich słaba strona. I przygotowują się solidnie do najbliższej rozgrywki, której stawką będzie nie byle co: ster rządów Wielkiej Brytanii. Temperatura polityczna — już dziś zlekka się podnosi. Lecz dopiero wiosna 1940 r. zadecyduje, kto obejmie rządy dalszego pięciolecia, najcięższego może, jaki przyjdzie Anglii przeżyć.

FELIKS WIRTH

Palestyna pod wrażeniem masowego mordu w Kiriat-Anawim

Manifestacyjny pogrzeb ofiar zbrodni terrorystów arabskich

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Pogrzeb pięciu ofiar terroru arasbskiego w Kiriat-Anawim przekształcił się — jak już donosiliśmy — w olbrzymią manifestację niemego żalu i godnej żałoby powszechnej. Zwłoki pięciu zabitych, okryte krepą, wyniesiono z kostnicy szpitala Hadassy na barach, które towarzysze zabitych nosili aż do granicy Jerozolimy, gdzie zwłoki umieszczono na pięciu zwykłych wozach roboczych, zaprzęgniętych w konie i na tych zaimprowizowanych karawanach wiejskich odwieziono zwłoki do małego cmentarzyka w Kiriat-Anawim, w odległości 5 klm od Jerozolimy na drodze do Jaffy. Cała droga w granicach miasta była gęsto obstawiona olbrzymim tłumem, który po obu stronach zapełniał wszystkie ulice i w milczeniu oddawał hołd ofiarom zbrodni. W kondukcie pogrzebowym brało udział najmniej 30.000 osób. Długość konduktu była ponad jedną milę. Po całej drodze aż do Kiriat-Anawim karawany zatrzymywano przed każdym osiedlem żydowskim, gdzie umundurowani żydowscy gafirzy (policjanci nadliczbowi) salutowali ponury pochód pięciu wozów pośród grobowej ciszy, zrzadka tylko przerywanej spazmatycznym płaczem. Cały ruch na szosie Jerozolima—Jaffa był w czasie pogrzebu wstrzymany. Nad konduktem krążyły przez cały czas angielskie samoloty wojskowe. W kondukcie noszono niezliczoną ilość wieńców i wiązanek polnych kwiatów. Małe cmentarzysko w Kiriat-Anawim wypełniło przeszło 2.000 osób. Towarzysze pracy zabitych znieśli po kolei trumny z karawanów i spuścili do bratniej mogiły. Rodzice zabitego Bar-Giora-Baumgartena zdążyli jeszcze w ostatniej chwili przybyć na pogrzeb z ich miejsca zamieszkania w Ein-Harod.

Oprócz nadrabina dra I. Herzoga i członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej M. Czertoka nad otwartą mogiłą przemawiali prezydent Waad-Haleumi I. Ben-Zwi, przedstawiciel Histadrut-Haowdim I. Mereminski, przewódca Agudas-Izroel rabin M. Blau i członkowie osady, do której należeli zabici. I. Ben-Zwi oświadczył m. in.: „Nie opłakuje się śmierci żołnierzy, poległych w polu. My nie pójdziemy drogą odwetu za niewinnie przelaną krew. Naszą drogą jest droga pracy i odbudowy. Nigdy jednak nie wyrzekniemy się prawa własnej obrony swego życia. Nie chcemy, by nam zarzucano, że życia naszego bronią inni". I. Mereminski oświadczył m. in., że za skrytobójcze zamordowanie 5 niewinnych Żydów żydostwo palestyńskie żądać będzie dopuszczenia imigracji miliona innych.

Noc zapadła przed zakończeniem obrzędu pogrzebowego. Pięć trumien złożono do grobu przy świetle pochodni.

zek dać nam ochronę życia i pracy nie tylko nie spełnia tego, lecz kładzie jeszcze kłody na naszej drodze, nie pozwala nam samym bronić swego honoru. Mimo to jednak my kontynuować będziemy swe dzieło. Ty nie jesteś pierwszą ofiarę naszą, ani ostatnią. Wiemy o tym i jesteśmy do tego przygotowani".

Wszyscy zebrani wyrazili głębokie współczucie członkom rodziny. Nagle padł rozkaz, policja stanęła w szeregu i na dany znak oddano trzy strzały, których echo rozeszło się dookoła, głosząc wieść o nieszczęściu.

Powoli spuszczono trumnę do grobu. Każda grupka ziemi rzucona rękami towarzyszy odbijała się głucho o trumnę i zdawało się, jak gdyby uderzyły ponure grzmoty. Wśród tych smutnych, monotonnych uderzeń nagle dał się słyszeć słaby, niewieści głos pełen bólu, pełen cierpienia. Jedno tylko słowo padło: „Mosze!" — Wypowiedziała je żona zmarłego, Jehudith.

Słońce było jeszcze dość wysoko na niebie. Wśród cieni, rzucanych przez drzewa oliwne, stał ojciec staruszek i nad świeżym grobem utraconego syna zmawiał modlitwę za zmarłych — Kadisz.

* * *

Po roku mordów, zamachów i podpaleń ustawiono biały kamień na grobie bohatera, a na nim czarnymi zgłoskami wyryto: „Mosze Rosenfeld, sierżant policyjny, pierwsza ofiara wypadków w Palestynie w r. 1935—36.

TOM SNEYDEN

Mały felieton

Kandydat do małżeństwa

Chicago. Jedyne miasto, w którym wszystkie niemal instytucje państwowe i komunalne mieszczą się w jednym, wielkim drapaczu chmur.

Pewnego dnia do drzwi jednego z licznych biur zapukał jakiś mężczyzna. Był ubrany uroczyście w czarny strój. Chciał wstąpić w związki małżeńskie.

— Wejść! — zawołał urzędnik.

Mężczyzna wszedł do gabinetu. Z szacunkiem, w poczuciu ważności swej decyzji, zdjął kapelusz i ukłonił się.

— Nazwisko? — zapytał urzędnik. Mężczyzna wymienił swe nazwisko.

— Urodzony? — zapytał dalej urzędnik i mężczyzna wymienił dokładnie gdzie i kiedy przyszedł na świat.

— Proszę się odwrócić! Jeszcze raz! — komenderował urzędnik. Mężczyzna bez wahania spełniał wszystkie polecenia.

— No, dobrze — rzekł urzędnik — a teraz proszę przeskoczyć przez krzesło.

Kandydat do stanu małżeńskiego spojrzał nań ze zdumieniem. Ale, nie sprzeciwiając się, skoczył.

— Dobrze. A teraz proszę przeskoczyć przez stół.

Narzeczony próbował skoczyć. Upadł, potłukł się dotkliwie. W tym momencie po raz pierwszy wpadło mu do głowy, jakie też będzie jego przyszłe pożycie małżeńskie.

— Źle — zawyrokował urzędnik. — A teraz proszę strzelić — i wręczył mu rewolwer, pokazując równocześnie na manekin, stojący w głębi pokoju.

Mężczyzna strzelił i w tym momencie przyszło mu po raz pierwszy do głowy, jak też ułożą się jego przyszłe stosunki z teściową.

— Dobrze — zawołał urzędnik — a teraz proszę pięć razy przebiec dookoła pokoju.

Mężczyzna rozpoczął bieg. Zdyszany, spocony, zatrzymał się wreszcie przed urzędnikiem i po raz pierwszy przyszło mu na myśl, czy nie zbyt pochopnie zdecydował się na małżeństwo.

— A teraz — rozkazał urzędnik — proszę stanąć na głowie.

Mężczyzna poczuł, że już dłużej nie wytrzyma.

— Nie! — wrzasnął.

— Ja panu rozkazuję! Natychmiast stanąć na głowie!

— Nie! — zawołał kandydat do stanu małżeńskiego. — Ja już nie mogę! — Nie chcę! Rozmyśliłem się! Nie chcę się już żenić!

— Jak? — zapytał urzędnik zdumiony. — Co pan powiedział? Czego pan nie chce?

— Żenić się już nie chcę! — odparł stanowczo mężczyzna.

Urzędnik spojrzał na niego:

— Hm — mruknął wreszcie. — Omyłka... Urząd stanu cywilnego na wyższym piętrze... Tu angażuje się kandydatów na policjantów...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Handel polski z poszczególnymi krajami w trzech kwartałach r. b.

Niemcy zajmują pierwsze miejsce w imporcie!

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska za okres pierwszych trzech kwartałów r. b. zamyka się saldem ujemnym w wysokości 62.152 tys. zł, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku wykazywał saldo dodatnie w kwocie 15.579 tys. zł.

Pogorszenie się bilansu handlowego nastąpiło wskutek znacznego wzrostu przywozu, przede wszystkim surowców potrzebnych do produkcji przemysłowej w związku ze znacznym ożywieniem w przemyśle. Przywóz do Polski osiągnął 929.752 tys. zł, wobec 725.615 tys. w analogicznym okresie poprzedniego roku, zwiększył się więc o 204.137 tysięcy zł.

Eksport wzrósł w znacznie mniejszym stopniu — gdyż tylko o 126.406 tys. zł (z 741.194 do 837.600 tys. zł).

Wywóz do krajów europejskich wynosił w pierwszych dziewięciu miesiącach br. 684.372 tys. zł, wobec 629.373 tys. zł, w odpowiednim okresie poprzedniego roku, co oznacza wzrost o 54.999 tys. zł. W silniejszym stopniu zwiększył się eksport do krajów zamorskich, gdyż ze 111.821 tys. zł do 183.228 tys. zł, a więc o 71.407 tys. zł, do czego przyczynił się w dużym stopniu znaczny wzrost eksportu do Stanów Zjednoczonych A. P., do Argentyny, Brazylii, Chin, Egiptu etc.

W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje Anglia, dokąd wywieźliśmy towarów za 158.736 tys. zł — wobec 170.061 tys. zł w 9-ciu miesiącach 1936 r., na drugim miejscu stoją Niemcy z kwotą 113.141 tys. zł, wobec 103.103 tys., na trzecim Stany Zjedn. A. P. (76,787 tys. wobec 44.437 tys.) Eksport do tych trzech państw wynosił więc 348.664 tys. zł, wobec 317.601 tys. zł. w 9-ciu miesiącach 1936 r., co stanowi bardzo poważny odsetek ogólnego naszego wywozu. Czwarte miejsce w eksporcie przypada Szwecji (55.164 tys. wobec 42.998 tys.), piąte Belgii (51.505 tys. wobec 60.684 tys.) szóste Holandii (46.201 tys. wobec 36.098 tys.) a siódme Austrii — (42.896 tys. wobec 40.885 tys. zł)

Import z krajów europejskich wynosił 583.620 tys. zł, wobec 463.142 tysż zł. w trzech kwartałach 1936 r., wzrósł więc o 120.478 tys., a import z krajów poza europejskich wyrażał się cyfrą 346.132 tys. wobec 262 247 tys., co oznacza wzrost o 83.659 tys. zł. W imporcie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z kwotą 128.632 tys. wobec 104.414 tys. zł, drugie Anglia (112.956 tys. i 100.635 tys.), trzecie Stany Zj. A. P. (110.815 tys. i 93.644 tys. zł) Import z tych trzech państw wynosił ogółem 352.403 tys. wobec 298.693 tys. zł. Na czwartym miejscu stoi Austria, na piątym Belgia, na szóstym Holandia, na siódmym Indie Brytyjskie.

Projekty ustaw, które rząd przedłoży Sejmowi

Dnia 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie do Sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Między innymi Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rejestrowych prawach rzeczowych na pojazdach mechanicznych, który, wprowadzając przepisy, chroniące należycie interesy wierzycieli przy sprzedaży na kredyt pojazdów mechanicznych — powinien się przyczynić do znacznego zwiększenia tranzakcji.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie konwersji 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej oraz projekt ustawy upoważniającej ministra skarbu do wprowadzania zmian warunków dzierżawy państwowego monopolu zapałczanego w granicach obowiązujących ustaw i w porozumieniu z dzierżawcami.

Przyjęto dalej projekt noweli do ustawy z października 1931 o opodatkowaniu piwa, który upoważnia ministra skarbu do wprowadzania w drodze rozporządzeń zmian w stawce podatku od piwa celem umożliwienia ewent. obniżki cen tego artykułu.

Rada Ministrów przyjęła następnie projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. z lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych. Projekt ten upoważnia ministra skarbu do wprowadzania w drodze rozporządzeń zmian w stawkach podatku od drożdży oraz do uchylania poboru opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych dla poszczególnych kategoryj zakładów sprzedaży dla całego obszaru Rzplitej bądź też dla poszczególnych klas miejscowości lub obszarów.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów, przyjęła projekty ustaw o budowie normalno torowej kolei Wieliszew—Nasielsk oraz normalno torowej kolei Szczakowa—Bukowno.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw o zwalczaniu gruźlicy i o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Podkarpacki ruch naftowy i wiertniczy

Jasło, w listopadzie.

(Gr.) Sytuacja w przemyśle naftowym pozostaje w stosunku do poprzedniego miesiąca bez zmiany. Również i ceny ropy płacone przez Polmin za ropę wyprodukowaną we wrześniu, nie uległy żadnej zmianie w stosunku do poziomu na jakim utrzymywały się od stycznia do maja br. W miesiącu wrześniu zaznaczył się spadek produkcji ropy, wyrażający się w cyfrze około 14 cystern ropy mniej aniżeli w ub. miesiącu. Ropę tę wyprodukowało 192 czynnych kopalń, produkujących ropę i gaz. Na kopalniach ropy i gazu ziemnego zatrudnionych było 3604 (3650) robotników w miesiącu wrześniu, z czego przy ruchu wiertniczym i eksploatacyjnym 3099 (3127) robotników stałych i 444 (461) sezonowych, a przy ruchu gazoliniarni 61 (62) stałych. Stan robotników zmniejszył się zatem o 46 robotników i to pomimo uruchomienia 2 nowych kopalń: „Malinówki" w Malinówce i „Myszki" w Chomranicach, gdzie znalazło zatrudnienie 6 robotników stałych. Ubytek ten należy przypisać przede wszystkim ukończeniu robót sezonowych na kopalni „Amelia" w Toroszówce i pozostałemu ogólnemu osłabieniu tempa robót sezonowych.

Produkcja ropy: 980 (994) cystern w miesiącu wrześniu, w tym około 420 (410) cystern ropy parafinowej. Dzienna produkcja wynosiła około 32.70 cystern ropy.

Produkcja gazu: w miesiącu wrześniu wynosiła 12,215.396 m. sześc. (9,993.839).

Produkcja gazoliny: we wrześniu odgazolinowano w 7 gazoliniarniach tutejszego okr. 7,072.501 m. sześc. gazu ziemnego, z którego wydobyto gazoliny 300.016 kg (296.088). Z tej ilości oddano na rynek krajowy 52.609 kg., zaś 234,806 kg. (241.790) rafineriom krajowym do dalszej przeróbki.

Dowiercono nowe otwory: Nr 45 kop. „Magdalena w Gorlicach, do głębokości 125.60, z prod. 600 kg. na dobę. Nr 31 „Magdalena" w Gorlicach do głęb. 132.20, z prod. 900 kg na dobę. Nr 7 „Jerzy" w Krygu do głęb. 253.20, z prod. 900 kg na dobę. Nr 38 „Elżbieta" w Krygu do głęb. 285.20 z prod. 3.000 kg na dobę. Nr 39 „Elżbieta" w Krygu do głęb. 282.00 z prod. 6.500 kg na dobę. Nr 6 „Szczęść Boże" w Krygu do głęb. 236.10 z prod. 2.000 kg na dobę. Nr 3 „Jutrzenka" w Lipinkach do głęb. 329.50 bez rezultatu. Nr XCIX „Lipa" w Lipinkach do głęb. 214.90 z prod. 800 kg na dobę. Nr XIII „Zawisza" Ropica Polska do głęb. 301.00 z prod. 1600 kg na dobę. Nr VII „Wilno" w Dominikowicach do głęb. 259.80 z prod. 1200 kg na dobę. Nr 2 „Wanda" w Dominikowicach do głęb. 437.40 z prod. 3000 kg na dobę. Nr Ania „Tadeusz" w Dominikowicach do głęb. 396.70 z prod. 850 kg na dobę. Nr 24 „Amalia" Toroszówka do głęb. 153.80 z prod. 3500 kg na dobę.

Pogłębiono otwory wiertnicze: Nr 2 kop. „Gaten" w Grabownicy do głębokości 657,70, z produkcją 2500 kg na dobę. Nr XL „Lipa" Lipinki do głęb. 206.60 z prod. 250 kg na dobę. Nr 174 „Lipa" Lipinki do głęb. 194.10 z prod. 600 kg na dobę.

Rozpoczęto wiercenia otworów świdrowych: Nr 44 kop. „Stanisław" w Bieczu - Korczynie. Nr IV „Wanda" w Dominikach. Nr IX „Zawisza" w Ropicy Polskiej. Nr XIII „Zawisza" w Ropicy Polskiej. Nr 210 „Jakub" w Lipinkach. Nr 31 „Magdalena" w Gorlicach. Nr 49 „Magdalena' w Gorlicach. Nr 15 „Jerzy w Krygu. Nr 18 „Jerzy" w Krygu. Nr 45 „Henryk" w Krygu. Nr 110 „Henryk" w Krygu. Nr 41 „Elżbieta" w Krygu. Nr 9 „Królówka" w Krygu. Nr 3 „Schmerówka" w Krygu. Nr 1 „Myszka" w Chomranicach. Nr XXL „Julian-Ludwik" w Męcinie wielkiej. Nr 2 Toledo „Barcelona" w Klimkówce. Nr 18 „Fundusz" w Klimkówce. Nr 11 „Zygmunt" w Roztokach. Nr 59 „Amalia" w Toroszówce. Nr 1 „Malinówka" w Malinówce. Noe „Młynki" w Brzozowie.

Podjęto pogłębianie otworów: Nr 22 kop. „Flora" w Wulce. Nr 1 „Lubatówka" w Lubatówce. Nr 50 „Karol" w Równem. Nr XIV „Folnerówka" w Męcinie wielkiej. Nr 1 „Kościuszko" w Toroszówce. Nr XL „Lipa" w Lipinkach. Nr 174 „Lipa" w Lipinkach. Nr XIII „Artur" w Tyrawie - Dolnej.

W Brzezówce „Olga" we wierceniu otwór świdrowy Nr 3, głębokość 377.60 rury 12. W Dobruchowej na kop. „Znicz" Nr 9, głębokość 375.10 rury 10, otwór Nr 11 głębokość 1144.80 rury 6 i Nr 12, głębokość 1130.50 rury 7. W Sądkowej kop. „Kraj" otwór Nr 9, głębokość 675 rury 12. W Roztokach kop. „Zygmunt" Nr 9, głębokość 219.40 rury 16, Nr 11 głębokość 26.10 rury 20. W Harklowej kop. „Wede-Bohmko-Minerwa" Nr 173 głębokość 461.50 rury 7, pogłębia się otwór świdrowy Nr 153 głębokość 823 rury 9. Na kopalni Ropita Nr 33 głębokość 815.40 rury 5, Nr 32 głębokość 561.90 rury 5.

Stan wierceń poszukiwawczych: przedstawia się następująco: Nr 1 kop. „Dębica" głębokość 998.40 rury 9. Nr 153 „Wede" Harklowa głębokość 823 rury 9. Nr 1 „Muki" w Kobylance głęb. 965.30 rury 6. Nr 1 „Orion" w Lipinkach głęb. 632.80 rury 5. Nr 1 „Zehra" w Niżnej-Łące" głęb. 880.40 rury 7. Nr 4 „Smoreczne" w Smorecznem głęb. 404.00 rury 7. Nr 2 „Las" w Starej Wsi głęb. 283.00. Nr 1 „Hoddy" w Szalowej głęb. 509 rury 9.

—<>—

Badania ksiąg handlowych spółdzielni

W Dzienniku Urzędowym ministerstwa skarbu Nr. 28 ukazał się okólnik dotyczący badania ksiąg handlowych spółdzielni. W okólniku tym min. skarbu poleciło, aby urzędy skarbowe przeprowadzały badanie ksiąg handlowych spółdzielni w lokalach urzędów skarbowych tylko w wyjątkowych, rzeczywiście uzasadnionych i koniecznych wypadkach. Takie wyjątkowe wypadki mogą się zdarzyć zwłaszcza jeśli chodzi o spółdzielnie drobne, nie przejawiające większej działalności gospodarczej, znajdujące się często w miejscowościach odległych od siedziby urzędów skarbowych.

Badanie ksiąg handlowych spółdzielni w lokalach urzędów skarbowych w myśl zarządzeń ministerstwa skarbu nie może mieć miejsca w szczególności w tych przypadkach, gdy spółdzielnia znajduje się w siedzibie urzędu skarbowego. Przytrzymanie ksiąg spółdzielni w lokalu urzędu nie powinno trwać dłużej jak trzy dni.

„Maman” zabiła synową

Sensacyjny proces Józefiny Mory

PARYŻ, w listopadzie.

Jeden z adwokatów nazwał tę kobietę, ktora jak ogromny czarny tłomok spoczywa na ławie oskarżonych, „płaczącą megierą“. Ani przez chwilę nie wypuszcza z ręki zmiętej wilgotnej chusteczki, wyciera i trze nią wiecznie zaczerwienioną twarz, a kiedy wstaje, ażeby odpowiedzieć na pytania sędziego, czyni to powoli, ociągając się, jak gdyby chciała podkreślić, że obraża ją ta bezwzględność zamęczania jej pytaniami przez dwa dni z rzędu. Jeśli mówi o sobie, nie wyraża się nigdy: „zrobiłam to“, albo: „ja to tak odczuwałam“, ale mówi o sobie zawsze w trzeciej osobie i przeważnie nazywa się „maman“.

„Maman już wtedy źle się czuła“, albo „maman nie była zadowolona z tego małżeństwa“. Ten sposób wyrażania sią, który tylko może wypływa z niezręczności, brzmi tak fatalnie, że najchętniej słuchacze zatkaliby sobie uszy, ilekroć oskarżona zaczyna odpowiadać na pytania.

„Maman“ jest żoną fryzjera, właścicielką dobrze prosperującego, małego sklepu fryzjerskiego, w pobliżu dworca kolejowego w Douai. W salonie tym obsługuje się — jak pani Mory sama to szczegółowo okresla — tylko panów, bo z kobietami sprawa bywa daleko bardziej skomplikowana. Chłopi, którzy przychodzą na rynek, znają dobrze ten interes. Nie może się uskarżać na kiepskie obroty, — przyznaje z pewnym wahaniem, jak gdyby bojąc się czy też przypadkiem nie stoi inspektor podatkowy za plecyma prokuratora. Mogła też pozwolić sobie na studia syna, bo marzeniem jej było zrobić ze swego jedynaka coś lepszego, niż był jego ojciec. Przykłada chusteczkę do oczu: „Robiłam zawsze wszystko dla mojego małego“. „Mały“ siedzi na ławie świadków, a jego brązową, opaloną twarz, pokrywa jakaś dziwna szarość. Oczy jego spoglądają nieruchomo przed siebie, ma się wrażenie, że nie odróżnia ani jednego słowa, z tych wszystkich okropnych pytań i zeznań, które tu padają. Tylko po ustach znać, jak mocno zaciska zęby, że muskuły na twarzy występują niby powrozy.

OTULONA W KREPĘ.

Pani Mory, żona fryzjera, lat 49, nosi żałobę. Twarz jej otula obłok czarnej krepy. Na pytanie oskarżyciela cywilnego, po kim nosi żałobę, odpowiada ze zdziwieniem: „Rozumie się, że po mojej synowej“.

Syn spełnił wszelkie nadzieje rodziców. Zdał maturę z odznaczeniem, wstąpił do wojska.

Kiedy przed dwoma laty miał zamiar się ożenić, był już cztery miesiące zaręczony, zanim odważył wyznać prawdę matce. Dopiero, kiedy dziewczyna, którą wprost uwielbiał, poczuła się matką, opowiedział o wszystkim matce. Pierwszą rzeczą, którą ta uczyniła, było zaangażowanie detektywa prywatnego, ażeby wyśledził całe przeszłe życie narzeczonej. Informacje jakie otrzymała, — tak ona twierdzi — nie były najlepsze, bała się więc o przyszłą karierę syna. Mówiła o synowej zawsze jak najgorzej, a o dziecku, którego oczekiwała, nigdy inaczej, jak „le bastard“. Z aktów wychodzi na jaw, że oskarżona urodziła swojego syna — także na cztery miesiące przed ślubem.

Po pierwszych bardzo ostrych utarczkach między „maman“ a synową postanowiono, że obie kobiety nie będą się wogóle więcej spotykały. Syn przychodził do matki, a młoda kobieta pozostawała sama w domu.

Pewnego dnia syn doniósł pani Józefinie, że żona jego spodziewa się drugiego dziecka. Małżeństwo żyło bardzo szczęśliwie i było też w dobrych stosunkach materialnych.

Matka nie odrzekła ani słowa. Ale jak syn wyznał później sędziemu śledczemu, to milczenie go bardziej zaniepokoiło, niż najstraszniejszy wybuch. Po ośmiu dniach napisała matka, że tęskni za synową i wnukiem. Postanowiono, że przyjedzie rannym pociągiem i odjedzie wieczornym. Przez taki krótki czas — twierdził młody Mory — „nic może się stać nic złego“.

MORDERSTWO.

Przyjechała o godzinie dziewiątej rano, a syn oczekiwał ją na stacji. Zaprowadził do domu i natychmiast się pożegnał, bo musiał pojść do biura. Przy wyjściu rzucił okiem na zegar: wskazywał godzinę pół do dziesiątej, A o godzinie dziesiątej, dokładnie o dziesiątej, rozległ się z domu młodych Mory'ów okropny, rozpaczliwy krzyk. Robotnik, który właśnie przechodził wówczas ulicą, spojrzał w górę i zobaczył, że do okna pierwszego piętra zbliżyła się na chwilę młoda kobieta, twarz jej była cała we krwi — i słyszał jej rozpaczliwe wołanie o pomoc. Nagle jej upiorna twarz znikła. Nie namyślając się wiele dobiegł do bramy i zadzwonił. Nikt mu nie otwierał. Wtedy udał się do dwóch sąsiadów i razem z nimi poczęli dobijać się do bramy, — bezskutecznie. Starali się dostać przez drugie wejście przez ogród. Przystawili drabinę i po niej weszli przez okno do jednego z pokoi. Pierwszy pokój był prożny. W drugim przedstawił się oczom ich niesamowity widok. Na klamce od okna uwieszona była młoda pani Mory. Odcięli ją. Jeszcze żyła. Po kilku minutach przyszedł lekarz, ale mógł już tylko skonstatować, że nieszczęśliwa kobieta zmarła wskutek licznych uderzeń w głowę i na skutek uduszenia.

W piwnicy, w najciemniejszym kącie, wśród dwóch pak z węglami, skuliła się stara pani Mory. Początkowo nie chciała w ogóle uwierzyć w morderstwo, ale jeszcze przed nadejściem komisji śledczej przyznała się do zbrodniczego czynu. Naturalnie, że nie było to zbrodnią, był to tylko „nieszczęśliwy wypadek“.

Sędziemu śledczemu oświadczyła, że chciała synowi „ulżyć“, bo obawiała się o jego dalszą karierę.

Na pytanie sędziego, czy zdaje sobie sprawę z całej grozy swojego czynu, odpowiedziała początkowo „tak“. Później zaczyna się wikłać w historiach o świetnych partiach, które jej syn mógł zrobić, o nieporządku w kuchni, o rozrzutnym gospodarowaniu. Ale kiedy spostrzega, że to jeszcze bardziej drażni przysięgłych, oświadcza płaczliwym tonem że zawsze uważano ją za kobietę anormalną. I znowu nie mówi o sobie „ja“ ale: „mamam“.

Gdy syn występuje jako świadek, posyła mu całusa. Syn odwraca głowę w drugą stronę.

Kiedy przewodniczący trybunału ogłosił wyrok: „...i głowa jej ma być ścięta na publicznym placu...“ pozostaje całkiem spokojna. Syn zakrywa sobie twarz rękami.

Na ostatnie pytanie przed ogłoszeniem wyroku: Czy ma pani jeszcze co do powiedzenia, odpowiada wśród płaczu: „Uczyniłam to wszystko dla mojego syna. Tylko dla niego...“



CZWARTEK. 11. listopada.

Kraków 8.00 Audycja poranna; 18.15 Marsze i pieśni żołnierskie w wyk. orkiesry wojskowej pod dyr. Sadowskiego i zespołu wokalnego „Piątka poznańska“; 9.00 Transm. uroczystego nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 10.10 Legionowe echa — koncert w wyk. ork. pod dyr. Antoniego Makowskiego i chóru „Zjednoczone“ pod dyr. Aleksandra Charuby; 10.40 Transmisja fragmentów rewii wojskowej (z warszawy i innych miast); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Tańce polskie w wyk. ork. symf. i chóru PR. pod dyr. G. Fitelberga; 13.00 Audycja dla dzieci; 13.30 Polska muzyka rozrywkowa; 15.00 „Wolność, radość i piosenka“ audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni polskich; 16.30 Koncert solistów. Wyk.: Halina Hrabi-Szałkiewiczowa (kontralt) i Zdzisław Roesner (skrz.); 17.15 Przemówienie; 17.30 „Ognie czarnej róży“ — słowa poetów o Zmartwychwstaniu Polski, zestawił i związał słuchowisko Jerzy Zagórski, oprac. muzyczne Zygmunta Mycielskiego, reżyseria T. Byrskiego; 18.00 Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Józefa Turczyńskiego; 18.45 Fragment z Pism Marszałka Józefa Piłsudskiego; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pieśń dnia powszedniego“ słuchowisko; 19.45 Nasza marynarka gra — koncert w wyk. orkiestry Marynarki wojennej pod dyr. Al. Dulina; 20.35 Dziennik wieczorny (zbiorowy ze wszystkich rozgłośni polskich) 21.00 „Miłostki ułańskie“ wodewil Godebskiego. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego i soliści; 22.30 Polska muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Płyta za płytą — muzyka taneczna.

Warszawa 8.00— 23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów 8.00 — 23.00 p. Kraków; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice 8.00 — 23.00 p. Kraków; 23.00 Płyty; 23.10 Skrzynka francuska

Łódź 8.00 — 23.00 p. Kraków; 23.00 „Echa przeszłości“ — płyty.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 18.10 Aud. dla młodzieży; 19.35 „Z dawnej monarchii“ — anegdoty i melodie; 20.40 „Skrzypek z Nussdorf“ — słuchowisko muzyczne Eyslera; 21.40 Arie operowe wyk. dr. T. Spataru (tenor); 22.20 Koncert muzyki kościelnej.

Praga 19.15 „Pod słonecznym niebem Italii“ — program rozrywkowy; 20.05 Słuchowisko z muzyką; 20.55 Koncert muzyki włoskiej.

Radio Paris 18 Teatr wyobraźni; 20 Muzyka kameralna; 21.30 Koncert symfoniczny.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19 „Noce Hawany“ — koncert na otwarcie lokalu „Pete“ w Hawanie (Kuba); 20.30 Muzyka XVII stulecia; 21 Aud. z ok. rocznicy zawieszenia broni; 22.05 Muzyka kameralna.

Rzym 17.15 Muzyka rozrywkowa; 21 Komedia; 22.15 Recital fortep.; 23.30 Muzyka taneczna.

Budapeszt 17.20 Koncert ork. kobiecej; 20 „Piłsudski i Rydz-Śmigły“ — pogad. wygł. L. Erdöe; 20.30 Muzyka cygańska; 22 Muzyka salonowa; 23 Muzyka taneczna.

Sztokholm 19.30 Program dla młodzieży; 20.30 Koncert wieczorny z ndz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (sopr.); 22.15 Program rozrywkowy.

Strasburg 20.30 Pieśni i hymny; 21.30 „Mors et Vita“ — oratorium Gounoda.

„WOLNOŚĆ, RADOŚĆ I PIOSENKA“

To tytuł zbiorowej audycji radiowej, którą nadają wszystkie Rozgłośnie polskie w dniu Święta Niepodległości o godz. 15.15. W ramach tej audycji, Kraków nadaje barwny fragment słowno-muzyczny, oparty na „Starej Baśni“ J. Kraszewskiego, który we formie prymityzowanej melorecytacji zbiorowej wykona zespół Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego, w Krakowie.

Wielka uroczystość żydowskich kombatantów w Londynie z udziałem ministra wojny i lorda Athlone

Telegram króla Jerzego VI.

Londyn, 10. 11. ŻAT. Przed „pomnikiem Nieznanego Żołnierza“ w Londynie odbyła się wielka uroczystość z udziałem 7000 b. żydowskich żołnierzy frontowych z całej Anglii dla uczczenia pamięci poległych podczas Wielkiej Wojny. Defiladę kombatantów-Żydów przyjmował: minister wojny Hore Belisha oraz generał major lord Athlone. Modły odprawił naczelny rabin dr Hertz oraz rabin wojskowy Gollop. Uroczystość transmitowana była przez radio londyńskie. Na „Grobie Nieznanego Żołnierza“ złożono wieniec w kształcie „Tarczy Dawida“.

Następnie odbyła się w Albert Hall akademia kombatantów, na której lord Bearsted odczytał tekst depeszy hołdowniczej, wysłanej do króla angielskiego oraz odpowiedź króla Jerzego, która brzmi: „Król szczerze dziękuje wszystkim zebranym na akademii kombatantom-Żydom za wyrazy lojalności i dobre życzenia, które JKWysokość ceni wysoko“.

Przemówienia wygłosili lord Bearsted, lord Athlone, naczelny rabin Dr Hertz, major Brunel Kohen i inni.

W przemówieniach podkreślono, że Anglia wolna jest od „złych brunatnych ideologii“, burzących pokój świata. Anglia pozostaje wierna tradycjom sprawiedliwości i wolności, którą zabezpieczają równe prawa wszystkim jej obywatelom.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 29 m
11	Zachód słońca 15 g 46 m
CZWARTEK	7 Kislew 5698

Kraków w przeddzień Święta Niepodległości

Wczoraj Kraków przybrał odświętną szatę. Z gmachów publicznych i domów powiewały chorągwie o barwach państwowych i miejskich.

W południe przedefilowały przez Wawel liczne zastępy młodzieży szkolnej, defilując przed kryptą Marszałka Józefa Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych nastąpiło złożenie hołdu u trumny przez wojska garnizonu krakowskiego, przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Na rynku krakowskim odbyła się wieczorem ogólna manifestacja społeczeństwa krakowskiego przed udekorowanym popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po fanfarach z wieży ratuszowej, przemówił wiceprezydent dr Klimecki, po czym zebrani odśpiewali Hymn Państwowy.

Po manifestacji odbył się capstrzyk orkiestr na ulicach miasta.

Przygotowania do Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce

Dnia 8 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu organizacyjnego Kongresu samopomocy Żydów w Polsce na okręg wyborczy zachodniej Małopolski i Śląska. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci Gminy żydowskiej w Krakowie, Związku kupców, Związku rękodzielników, Stowarzyszenia drobnych kupców, reprezentanci wszystkich ugrupowań ruchu syjonistycznego jako to: Krajowej organizacji syjonistycznej, Poalej Syjon, Mizrachi, Hitachdut, Tora Wawoda, wreszcie reprezentant Agudy w celach informacyjnych.

Przewodniczący adw. dr I. Schwarzbart zawiadomił zebranych, że Komitet organizacyjny pismem z dnia 29. VII. 1937 uwiadomił Urząd Wojewódzki w Krakowie o swym ukonstytuowaniu się. Po złożeniu sprawozdania z obrad Centralnego Komitetu organizacyjnego, którego siedziba jest w Warszawie, Komitet organizacyjny ukonstytuował się w tym samym składzie jako Centralny Komitet wyborczy na zachod. Małopolskę i Śląsku. Na mocy uchwały Centralnego Komitetu w Warszawie Komitet Okręgowy w Krakowie posiada autonomię w przeprowadzeniu akcji wyborczej. Komitety Lokalne na terenie zach. Małopolski i Śląska podlegają Centralnemu Komitetowi Okręgowemu w Krakowie. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie powołać do życia szereg Komitetów okręgowych, podobnie jak podczas akcji wyborczej na Światowy Kongres żydowski, oddać Komitetom okręgowym propagandę i przeprowadzenie akcji wyborczej w ich okręgach, przystąpić do systematycznej propagandy zadań samopomocy społecznej i gospodarczej Kongresu tak w prasie jakoteż przez objazdy, urządzić zgromadzenie informacyjne i szereg innych uchwał natury techniczno organizacyjnej. Społeczeństwo żydowskie niechybnie żywo zainteresuje się sprawą Kongresu, którego zadaniem będzie zorganizowanie samopomocy żydostwa polskiego w obecnych ciężkich czasach. Komitet Centralny w Krakowie przystępuje obecnie do zorganizowania lokalnych komitetów wyborczych na obszarze zach. Małopolski i Śląska.

Budowa nowego domu dla starców żyd.

Na posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia Ochrony Starców złożył przewodniczący Wydziału prezes Gminy żydowskiej Dr Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie o przeprowadzonych rokowaniach z Zarządem miasta w sprawie wywłaszczenia starego budynku i budowy nowego Zakładu. Plan budowy nowego Zakładu wykonany przez inż. Jana Jakuba Spirę został po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców przez Wydział Stowarzyszenia jednomyślnie przyjęty i Zarządowi m. do zatwierdzenia przedłożony.

W myśl tego planu znajdzie w Zakładzie po zupełnym wykończeniu jego budowy schronienie 130 staruszków i staruszek — dotąd było ich 85. — Osobny oddział zostanie urządzony dla nieuleczalnie chorych, którego dotąd ludność żyd. w Krakowie nie posiadała. Po zatwierdzeniu planów przystąpi Wydział bezzwłocznie do budowy nowego Zakładu.

Obostrzenie wymiaru kar uczestnikom napadu na Myślenice

Zgon jednego z zasądzonych

Wczoraj przed południem w krakowskim Sądzie Apelacyjnym ogłoszony został wyrok w procesie o zbrojny napad na Myślenice.

Na salę rozpraw przybyła tylko garstka oskarżonych i dwóch obrońców.

Przewodniczący wiceprezes s. a. dr Gniewosz odczytał wyrok, zasądzający oskarżonych:

Józefa Bularza, Franciszka Boguckiego, Augustyna Jurgałę, Jana Kolasę, Stanisława Krawczyka, Albina Marcinkiewicza, Stanisława Pachła, Stanisława Pryka, Jana Radochę, Jana Romka, Stanisława Syrka, Franciszka Stokłosę, Piotra Sekułę, Stanisława Wyrwę, Jana Wygodę — na karę więzienia po 10 miesięcy bez zawieszenia.

Uniewinniony w I-szej instancji Piotr Tylek, został zasądzony na karę więzienia przez 10 miesięcy bez zawieszenia.

Piotr Badura, Tomasz Romek, Piotr Sroka, Józef Pyzik i Antoni Rządzik — po 1 roku więzienia bez zawieszenia.

Sąd uwzględnił częściowo apelację prokuratora w przedmiocie orzeczenia o karze i podwyższył wymiar kary: Andrzejowi Płonce do 1 roku i 6 miesięcy więzienia (dawniej 1 rok), uważając go za uczestnika biorącego bardzo wybitny udział, gdyż pilnował, aby inni uczestnicy nie wycofali się, Janowi Kwincie do 3 lat więzienia, dawniej 20 miesięcy więzienia, ze względu na zbieg przestępstw i dopuszczenia się kradzieży, przy sposobności zajść, oraz wobec skazania go w roku 1935 za kradzież, wreszcie Karolowi Knotkowi do 1 roku 6 mies. więzienia dawniej 1 rok), wobec stwierdzenia wybitnego jego udziału w zajściach.

Sąd Apelacyjny zaznaczył w motywach, że intencje każdego obywatela Państwa, a tak samo i czyny, powinny i muszą być podporządkowane obowiązującym przepisom, a niestosowanie się do nich i wybryki podobne nie mogą przyczyniać się do pogłębienia poczucia praworządności.

Twierdzenie oskarżonych, iż działali w obronie ładu i porządku nie usprawiedliwia ich działania, a ponieważ — jak rozprawa wykazała — oskarżeni działali w organizacji zdyscyplinowanej, uważając Doboszyńskiego za przewódcę, któremu są bezwzględnie posłuszni, Sąd Apelacyjny nie może przyjąć, aby w przyszłości powstrzymywali się od popełnienia przestępstwa i dlatego odmówił wnioskowi o warunkowe zawieszenie im kary pozbawienia wolności.

Wniosek obrony o zwolnieniu Jana Kwinty i Wojciecha Brożka z tymczasowego aresztu Sąd uwzględnił tylko w stosunku do Brożka, wniosek co do Jana Kwinty został oddalony.

Sąd Apelacyjny oddalił wszystkie wnioski oskarżonych o warunkowe zawieszenie wykonania kary, zasądzając ich na karę bezwzględnego więzienia.

W godzinach popołudniowych wyszło na jaw, że Piotr Tylek, który był uniewinniony przez Sąd Okręgowy i został w apelacji zasądzony na 10 miesięcy więzienia — zmarł jeszcze w ubiegłym tygodniu.

Oczyszczanie portu sandomierskiego

Nieczynny od lat kilkunastu port sandomierski znajduje się obecnie w stadium oczyszczania i pogłębiania. Około 200 taczkarzy i kilkanaście furmanek pracuje nad usunięciem nagromadzonego latami mułu.

W dniach najbliższych sprowadzona specjalnie do Sandomierza pogłębiarka pracować będzie w miejscach niedostępnych dla robotników. Uruchomienie portu nastąpi z wiosną roku przyszłego, równocześnie zaś rozpoczną się prace nad rozbudową basenu portowego i niwelacją przyległych terenów, które posłużą dla wyładunku towarów.

—<>—

אנו משתתפים בצערו של חברנו שלמה בערוואלד
למ ת עליו אביו ד"ל.

חברותיו וחבריו
מיוצאי ביה"ס העברי.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 10. 11. Pszenica 80% ziarn. szklista 31.00 — 31.50 jednolita (dworska) czerwona 29.25 — 29.75, biała 29.25 — 29.40, zbierana (targowa) 28.25 — 28.40 żyto jednolite (dworskie) 24.25 — 24.50, zbierane (targowe) 23.60 — 23.85. owies jednolity (dworski) 22.00 — 22.25, zbierany (targowy) 21.50 — 21.75, zadeszczony 20.00 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski) 21.00 — 22.00, przemiałowy 19.00 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, mąka pszenna 0.30% 46.00 — 48,00, 0.50% 45,00 — 45,50, 0.65% 41.75 — 42.25, pastewna 17.50 — 18.00, razowa 0,95% 33,50 — 34,75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.50 — 34.75, 0.65% 33.50 — 33,75, razowa 0,95% 27,50 — 27,75, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 35.00 — 35.50, 0.65% 34,00 — 34,50.

Tendencja spokojna, dowozy lokalne małe, podaż średnia.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 10. 11. Ceny tranzakcyjne: żyto 30 ton 23.10, ceny orientacyjne: żyto bez zmiany, usp. spokojne, pszenica bez zmiany, usp. stałe, rzepak zimowy 56.00 — 58.00. gorczyca 37.00 — 39.00, reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 855, pszenicy 280 jęczmienia 488, owsa 104. Ogólny obrót: 4193.2 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 10. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.50, Węgiel 23.50, Lilpop 51.50, Starachowice 30.50 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 71.— II em. 70.—, 5% poż. konwersyjna 61,50. 4% poż dolarowa (dolarówka) 50.25. 4% poż. konsolidacyjna 59.75, 4½% poż. wewnętrzna 56.50 — 56.25, drobne 56,13. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.80, Holandia 292.90, Londyn 26.40, Nowy Jork czek 5.28, Nowy Jork telegraficzny 5.28¼. Paryż 18.—, Praga 18.60 Sztokholm 136.45, Szwajcaria 122.54. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.66½ Londyn 21.57, Nowy Jork 4.31 5/8 Bruksela 73.47½, Mediolan 22.71½, Amsterdam 239.42½, Berlin 174.20, Sztokholm 111.20, Oslo 108.40, Kopenhaga 96.30, Praga 15.20, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.45, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.25, w Paryżu Fr. fr. 2280.—, przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 10. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.—, 7% poż. Stabilizacyjna 67.—, 6% poż. Dolarowa 56.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 10. 11. Cynk 15 7/8 — 16. 16 1/8 — 3/16, cyna 192¾ — ¾. 191½ — 192. straits 196 3/8, ołów 17 — 1/8, 17 1/16 — 1/8, miedź 39 1/8 — ¼, 39 7/16 — ½. elektrolit 43½ — 54½. złoto 140,2.

Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora japońskiego na Zamku

Warszawa, 10. 11. PAT. Dnia 10 listopada 1937 r. o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim ekscelencję p. Shyuichi Sakoh, ambasadora Japonii, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu p. ministra Karola Romera samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów pod dowództwem rtm. Ludwika Bieńkowskiego.

Na Zamku w sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie pana premiera Sławoj-Składkowskiego, oraz ministrów przemysłu i handlu p. A. Romana, opieki społecznej p. M. Zyndram Kościałkowskiego i Poczt i Telegraf. p. E. Kalińskiego.

Jego Ekscelencja ambasador Japonii wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spr. zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokołu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie. Mam zaszczyt złożyć na rce Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Cesarska Mość mój dostojny monarcha akredytuje mnie jako swego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Waszej Ekscelencji oraz listy, odwołujące mego szanownego poprzednika p. Ito, który pełnił misję posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

Jego Cesarska Mość, mój dostojny monarcha ożywiony pragnieniem zacieśnienia silniej, niż kiedykolwiek stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią a Polską oraz stosunków braterstwa i przyjaźni, łączących oba kraje postanowił podnieść do rangi ambasady cesarskie poselstwo i raczył wyświadczyć mi wielki zaszczyt, mianując mnie swym pierwszym ambasadorem w Polsce.

Dołożę wszelkich starań, by okazać się godnym tej zaszczytnej mysji nie zaniedbując żadnego wysiłku, by odpowiedzieć oczekiwaniom Jego Cesarskiej Mości mego dostojnego monarchy.

Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowy:

Kierując się tymi samymi względami co pański dostojny monarcha, dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni i braterstwa między Polską a Japonią zgodnie postanowiliśmy podnieść nasze poselstwo w Tokio i w Warszawie do rangi ambasad.

Narodowi polskiemu znany jest i wysoce ceniony duch wielkiego patriotyzmu i rycerskiej ofiarności dla swej ojczyzny, jaki ożywia cały naród japoński. Te właśnie uczucia tak drogie sercu każdego Polaka czynią łatwym wzajemne zrozumienie się i pogłębienie uczuć przyjaźni pomiędzy naszymi narodami.

Niezmiernie miło mi jest powitać w osobie pana pierwszego ambasadora Japonii i nie wątpię, panie ambasadorze, że wypełniając zadanie przypadające panu w udziale pro wadzić pan będzie dalej pomyślnie dzieło swych poprzedników. Mogę też pana zapewnić o moim i rządu Rzeczypospolitej szczerym poparciu jego zaszczytnej misji przy spełnianiu wszelkich poczynań.

Po przemówieniu Pan Prezydent udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w Sali Marmurowej.

Uroczystości święta policji w Warszawie

Warszawa, 10. 11. PAT. Tradycyjnym zwyczajem korpus policji państwowej obchodził dziś swe doroczne święto.

Na uroczystość przybyły do Warszawy delegacje wojewódzkich komend P. P. z całej Polski.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem za duszę poległych 630 oficerów i szeregowych P. P. w obronie współobywateli, ładu i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na nabożeństwie obecni byli p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Felicjan Sławoj Składkowski, komendant główny P. P. gen. Józef Kordian Zamorski, liczni przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, więziennictwa, samorządu, członkinie rodziny policyjnej ze sztandarem oraz oficerowie i szeregowi P. P.

W środku kościoła ustawiony był symboliczny katafalk, na którym widniała czapka policyjna i szabla. Wartę honorową przy katafalku wypełniła policja w hełmach. Utwory religijne wykonała orkiestra Policji Państwowej.

Nabożeństwa żałobne odbyły się ponadto w kościele ewangelicko-agsburskim, w kościele ewangelicko-reformowanym, w cerkwi prawosławnej i w synagodze przy ul. Tłomackiej.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się dziś nabożeństwa za spokój duszy poległych funkcjonariuszy P. P.

W dalszym ciągu uroczystości święta policji odbyło się o godz. 10 odsłonięcie w sali honorowej Komendy Głównej P. P. tablicy poległych policjantów w roku 1936/37. Na uroczystość przybyli wiceminister sprawiedliwości prof. A. Chełmoński, płk. dypl. Wł. Kiliński, płk. Jur-Gorzechowski, przedstawiciele sądownictwa z kierownikiem nadzoru prokuratorskiego prok. SN. Kryczyńskim, płk. Bałaban oraz liczni przedstawiciele min. spraw wewn., K. O. P., żandarmerii.

W środku sali wśród kwiatów na wysokim wzniesieniu, okrytym szarfami o barwach narodowych, umieszczono wielkie popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po obu stronach płonęły znicze. Przed odsłonięciem tablicy z nazwiskami poległych policjantów wygłosił krótkie przemówienie komendant główny P. P. gen. Józef Kordian Zamorski, poświęcone pamięci zmarłych, po czym dokonał odsłonięcia tablicy. Zebrani uczcili pamięć zmarłych minutą milczenia.

KRONIKA ŁÓDZKA

Posiedzenie żałobne Organizacji Syjońskiej

Łódź, 10. 11. (G) W związku ze skrytobójczym mordem w Kiriat Anawim odbyło się dziś wieczorem w Organizacji Syjonistycznej posiedzenie żałobne z udziałem reprezentantów wszystkich organizacji.

Sensacyjny zwrot w sprawie bankiera łódzkiego

Łódź, 10. 11. (G) W sprawie afery dyrektora Spółdzielczego Banku Przemysłowo-Handlowego Mendelsohna, który uciekł w nieznanym kierunku po popełnieniu szeregu nadużyć nastąpił w dniu wczorajszym sensacyjny zwrot. Mianowicie władze po dalszych dochodzeniach ustaliły, że w Banku Spółek Niemieckich w Łodzi Mendelsohn posiadał swój własny safes. W godzinach popołudniowych przybył do Banku sędzia śledczy w towarzystwie prokuratora i policji otworzyć skrytkę. Zawartość tej skrytki przeszła wszelkie oczekiwania. Znajdowały się tam bowiem niezwykle ciekawe dokumenty wyjaśniające niektóre nadużycia Mendelsohna, papiery wartościowe oraz pieniądze i waluty obce, których wartość przewyższa w znacznej mierze szkody wyrządzone przez Mendelsohna. Z dokumentów wynika również, że Mendelsohn uciekł nagle, nie zdążywszy zlikwidować safesu.

Nowy podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P.

Warszawa, 10 11. PAT. Pan Prezydent RP. mianował dyrektora departamentu prof. dra Jerzego Alexandrowicza podsekretarzem stanu w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Płk. Miedziński u marsz. Cara

Warszawa, 10. 11. (Sin). Płk. Miedziński przyjęty był dziś przez marszałka Cara na 3-godzinnej audiencji. Rozmowa dotyczyła sprawy powstania klubu Ozonu na terenie Sejmu. Według krążących pogłosek do porozumienia nie doszło.

Dalsza zwyżka dolara

Warszawa, 10. 11. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych tendencja dla dolara była w dalszym ciągu nieco mocniejsza. — Przypuszczać należy, że poprzednia głęboka zniżka dolara spowodowana została raptownym ujawnieniem się ucieczki od waluty amerykańskiej a jednocześnie niepewnością co do postępowania rządu amerykańskiego w zakresie wywozu złota. Z chwilą, jak kruszec zaczął być regularnie wysyłanym ze St. Zjedn. — nastąpiło pewne uspokojenie i dolar nieco się wzmocnił. Dewiza na Paryż utrzymała się na dotychczasowym poziomie, zarówno w notowaniach gotówkowych jak i terminowych.

Skarga o zniesławienie

Warszawa, 10. 11. (Sin.) Dnia 10 bm. delegacja 46 pracowników „Dziennika Porannego" udała się do prezesa Sądu Okręgowego p. Kamińskiego z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie skargi na zawieszenie przez sekwestratora Żaryna wydawnictwa pisma. Prezes sądu oświadczył, że powolny bieg sprawy wynika z procedury i że w piątek udzieli odpowiedzi. P. Żaryn w ciągu dnia dzisiejszego do wydawnictwa w ogóle nie przybył. W imieniu pracowników „Dziennika Porannego" adwokat Popławski złożył skargę przeciwko redaktorowi Mackiewiczowi o zniesławienie. Wszyscy pracownicy pisma pozostają nadal w lokalu wydawnictwa, oczekując decyzji w sprawie dalszego druku pisma lub wykonania obowiązujących przepisów ustawy o pracy.

Czy Węgry nawiążą stosunki z gen. Franco?

Budapeszt, 10. 11. PAT. Były premier Bethlen wystąpił na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby niższej z zapytaniem, czy nie nadszedł czas uznania przez Węgry rządu gen. Franco, a to ze względu na to, iż znaczna większość społeczeństwa węgierskiego stoi — zdaniem Bethlena — po stronie gen. Franco.

40 milionów fr. wynoszą straty wskutek powodzi w Syrii

Damaszek, 10. 11. PAT. Wody, które podczas ostatniej powodzi zalały okolice Kalamunu, zaczynają ustępować. Akcja ratunkowa jest prowadzona bardzo energicznie. Biorą w niej udział oddziały wojska i kolumny, zorganizowane z miejscowej ludności. W katastrofie powodzi zginęło, jak wiadomo, przeszło 1000 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 600 ofiar katastrofy. 10.000 domów zostało całkowicie zniszczonych. Straty obliczają na 40 milionów franków.

Paragraf aryjski w cechu fryzjerów

Łódź, 10. 11. (G) Cech fryzjerów w Pabianicach postanowił wprowadzić paragraf aryjski i wykluczyć wszystkich Żydów. Dziś delegacja żydowskich fryzjerów przybyła do Łodzi, by pertraktować z tutejszymi fryzjerami żydowskimi o przyjęcie ich na członków swego cechu.

Bojkot plebiscytu na uniwersytecie lwowskim

Lwów, 10. 11. (B) Wczorajsze zarządzenie rektora Kulczyńskiego zawieszające osobiste składanie oświadczeń w sprawie ghetta i wzywające do nadsyłania dalszych deklaracji pocztą wywołało wśród młodzieży demokratycznej i postępowej wielkie niezadowolenie. Wyrazem tego jest odezwa wydana w dniu dzisiejszym przez związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Odezwa stwierdza, że zarządzenie rektora stwarza nowe możliwości nadużyć, obecnie bowiem każdy sprytny endek może zasiąść do biurka i fabrykować dowolną ilość oświadczeń przyznających się do ideologii wszechpolskiej. Taka ankieta okazuje się obecnie zwykłą farsą. Pobicie studentów demokratycznych i ludowców, którzy szli oddawać swoje głosy, dowodzi, jakich argumentów używano dla przekonania wszystkich, że „Polacy mogą siedzieć tylko z młodzieżą wszechpolską". Dopuszczenie do głosowania około 500 studentów teologii, wśród których nie ma ani jednego Żyda, jest charakterystyczne. Pomysł podziału studentów wedle rasy, religii i narodowości okazuje się sprzeczny z pojęciami większości młodzieży. — Wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe oraz cała niezorganizowana młodzież przystąpiły do bojkotu ankiety. Również studenci ukraińscy bojkotują ankietę.

Zmuszanie Żydów do zajmowania osobnych miejsc w salach wykładowych -- jest bezprawiem

Proces przeciw studentom Politechniki lwowskiej

Lwów, 10. 11. (B). W Sądzie okręgowym we Lwowie toczył się dziś proces przeciwko 7 studentom Politechniki oskarżonym o udział w zajściach, do jakich doszło na Politechnice lwowskiej w październiku ubiegłego roku w związku z relegowaniem studenta Szotkiewicza za incydent z profesorem Bartlem. Odbył się wówczas wielki wiec zwołany przez młodzież endecką. Studenci żydowscy widząc, że endecy przybierają wobec nich groźną postawę poczęli opuszczać gmach Politechniki i wtedy to oskarżeni pobili szereg studentów żydowskich, m. in. ciężko pobili Dawida Ekierta. Następnie kilku ekscedentów udało się na ul. Sapiehy, gdzie poturbowało kilku studentów żydowskich, a w drodze powrotnej wybili oni szyby w sklepach żydowskich.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator polityczny Krajewski, który oskarża w tym procesie, pisze m. in.: „Akcja, która polegała na zmuszaniu Żydów do zajmowania osobnych miejsc w salach wykładowych jest bezprawiem i sprzeciwia się wolności studiowania i równości studiujących". Słowa te nabierają specjalnego znaczenia właśnie dziś, gdy ghetto ławkowe zaognia sytuację na wyższych uczelniach. Rozprawa została odroczona.

Chiny wołają o pomoc

Bruksela, 10. 11. (B). W późnych godzinach wieczornych doręczono wszystkim uczestnikom konferencji 9-ciu mocarstw odezwę radiową marsz. Czang-Kai-Szeka, w której wywodzi: Rząd chiński uważał za stosowne wycofanie swych oddziałów z pobliża koncesji zagranicznych w Szanghaju. Rząd chiński zdecydował się do tego ze względów strategicznych Rząd chiński zapewnia, że tak długo nie zgodzi się na pokój i na wstrzymanie kroków wojennych, jak długo ostatni żołnierz japoński znajdzie się na terytorium chińskim. Jak długo suwerenność państwa chińskiego jest zagrożona, tak długo Chiny nie rozpoczną pertraktacyj pokojowych. Lud chiński i jego rząd są zdecydowani nie sprzedać swych praw za misę soczewicy. Te przesłanki utwierdzają w rządzie chińskim wiarę w układ 9-ciu mocarstw. Rząd chiński oczekuje tego samego od sygnatariuszy układu waszyngtońskiego. Rząd chiński, zdecydowany do stawiania oporu do ostatniego tchu, wierzy jednakowoż w pokojowe zlikwidowanie konfliktu w ramach konferencji dalekowschodniej, którą tą drogą po raz wtóry pozdrawia.

Odezwa ta przypomina odezwę negusa skierowaną z Addis Abeby do Genewy.

Sensacyjne odkrycie policji w Paryżu

Paryż, 10. 11. (B). Wielkie wrażenie w sferach emigracji rosyjskiej w Paryżu wywołało sensacyjne odkrycie policji. Po aresztowaniu dwóch osób okazało się, że ktoś używał tajnego telefonu, celem podsłuchiwania prywatnych rozmów ostatniego szefa rządu rosyjskiego przed Leninem, Kiereńskiego, przebywającego obecnie w Paryżu. Odkrycia tego dokonano przypadkowo, kiedy wydawca pisma Kiereńskiego zauważył uszkodzenie przewodów telefonicznych.

Dzień targowy przesunięty na sobotę

Warszawa, 10. 11. (A). Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że magistrat miasta Włocławka postanowił dzień targowy przesunąć na sobotę. Mimo protestu żydowskich organizacji kupieckich i skargi wniesionej do władz wojewódzkich starosta włocławski postanowienie magistratu zatwierdził, a wobec tego, że jest to niezgodne z obowiązującą konstytucją Centrala Drobnych Kupców w Warszawie podejmie w tej sprawie interwencję u władz centralnych. Jak wiadomo Włocławek z dniem 1 kwietnia zostanie włączony do województwa poznańskiego. W związku z tym ostatnio stale przybywają do Włocławka wycieczki kupców pomorskich i poznańskich, którzy chcą tam otworzyć nowe sklepy.

— W Phillipeville 2 żołnierzy 3 pułku żuawów, należących do patrolu, który znajdował się na obszarze koszar, spostrzegło w okolicznych zaroślach jakiegoś włóczęgę, który nie odpowiedział na wezwanie. Patrol dał kilka strzałów. Jak się okazało, człowiek, którego wzięto za włóczęgę, był żołnierzem, który stał na straży w pobliżu składów amunicji. Ofiara tragicznej pomyłki zmarła w szpitalu.

Pogrzeb jeszcze jednej ofiary zajść brzeskich

Warszawa, 10. 11. (A). Z Brześcia nad Bugiem donoszą, że odbył się tam dziś pogrzeb jeszcze jednej ofiary pamiętnych zajść. Podczas tragicznych dni banda 15 chuliganów wdarła się do mieszkania 50-letniego kupca żydowskiego Elchanana Gewirthmana i po zdemolowaniu jego mieszkania i sklepu pobiła dotkliwie Gewirthmana. Przez kilka miesięcy leżał on w szpitalu żydowskim w Brześciu a 12 dni temu przewieziono go do szpitala w Warszawie, gdzie wczoraj zmarł. Trumnę ze zwłokami przewieziono do Brześcia i dziś odbył się tam jego pogrzeb z udziałem całej ludności żydowskiej Brześcia.

Wyrok w sprawie terrorystów oenerowskich

Warszawa, 10. 11. (A). Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w sprawie oenerowskich terrorystów Juszczyńskiego i towarzyszy, u których znaleziono arsenał broni; petardy, bomby, zapalniki itd. Główny oskarżony Juszczyński został skazany na 15 miesięcy więzienia, zaś jego pomocnicy na różne kary od 3—6 miesięcy. Juszczyński pozostał w więzieniu, a resztę wypuszczono na wolność, odsiedzieli oni już bowiem swoją karę.

—<>—

Dwie ciekawe rozprawy

Lwów, 10. 11. (B) W starostwie grodzkim odbyły się dziś dwie ciekawe rozprawy. Bohaterem pierwszej rozprawy był niejaki Władysław Rzepka, oskarżony o to, że w dniu 27 ubiegłego miesiąca uderzył absolwenta medycyny Jana Sobotę. Ujęty przez posterunkowego Rzepka oświadczył, że myślał, iż ma przed sobą Żyda. W wyniku rozprawy zasądzony został na 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Ten sam sędzia rozpatrywał również sprawę studenta medycyny Włodarczyka, który dnia 29 ubiegłego miesiąca napadł na jakiegoś przechodnia, biorąc go za Żyda. Włodarczyk na rozprawę nie przybył i został zasądzony zaocznie na 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Aresztowania we Lwowie

Lwów, 10. 11. (B) Młodzież wszechpolska obchodziła dziś rocznicę śmierci Wacławskiego. O godzinie 10 rano odbyło się nabożeństwo w kościele Św. Mikołaja po czym ulicami śródmieścia przeszedł aż do drugiego Domu Techników pochód uczestników nabożeństwa. W drugim Domu Techników odbyła się akademia, w czasie której wygłaszano żydożercze przemówienia. Po akademii studenci udali się małemi grupkami do miasta. Wszystkie ulice wiodące do śródmieścia obsadzone były przez liczne oddziały policji. Uniwersytet był zamknięty. Do gmachu puszczano tylko profesorów i asystentów.

O godzinie 1 w południe na Pl. Milczewskiego zebrała się większa grupa studentów oraz wielu uczniów gimnazjalnych, którzy zaczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich. Kilkanaście oddziałów policji, które przybyły na miejsce wypadków na pościgów kach oraz na strażackich motopompach z hydrantami przystąpiło do rozpraszania demonstrantów. Aresztowano kilku astu studentów, m. in. dwóch uczniów gimnazjalnych, liczących po 14 lat. Jeden z aresztowanych gimnazjalistów zeznał na policji, że został wciągnięty do udziału w zajściach przez studentów.

Nowe pismo żydożercze

Lwów, 10. 11. (B). Dziś ukazał się pierwszy numer „Słowa Narodowego", którego wydawcami są prof. Głąbiński i ks. Czartoryski, zaś redaktorem naczelnym red. Matyasik. Słowo wstępne napisał prof. Głąbiński. Z artykułu jego wynika, że jest on zwolennikiem totalizmu. W sprawie żydowskiej powtarza on stare brednie o kombatantach żydowskich i żąda masowej emigracji Żydów z Polski.

Hołd pamięci Marsz. J. Piłsudskiego w Belwederze

Warszawa, 10. 11. PAT. Dziś w godzinach wieczornych wojsko złożyło w Belwederze hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, zgromadziła się na dziedzińcu belwederskim generalicja, korpus oficerski i delegacje warszawskich szkół podchorążych. Obok ustawił się szwadron honorowy szwoleżerów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi na dziedziniec belwederski o godz. 20.20 Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji. Zgromadzone oddziały salutują.

Marszałek zbliża się do pałacu belwederskiego, staje i wśród niezmiernej ciszy padają słowa Naczelnego Wodza:

„Wzywam wszystkich tu obecnych, by w skupieniu oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Werble grają głucho...

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Marszałek bierze wieniec z białych i czerwonych róż ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari", na której widnieje napis: „Józefowi Piłsudskiemu — Polskie Siły Zbrojne" i składa go na stopniach pałacu.

Dwuminutowa chwila ciszy.

Po złożeniu hołdu wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Marszałek Edward Śmigły-Rydz opuszcza Belweder.

Szczegółowe dane nowej ustawy imigracyjnej

Jerozolima, 10. 11. (ŻAT.). Ogłoszona dziś ustawa imigracyjna przewiduje, że maksimum imigracji obowiązywać będzie do 31 marca 1938. W porównaniu z projektem ustawy ogłoszonym przed kilkoma tygodniami, w ostatecznej redakcji ustawa, która dziś stała się obowiązująca wprowadza szereg zmian:

Ustawa nie zawiera podziału emigrantów na Żydów i nie Żydów, jak to przewidywał projekt. Poza tym odpadł też naturalnie punkt projektu, według którego dyrektor departamentu emigracyjnego miał rozstrzygać, kogo należy uważać za żydowskiego, a kogo za nieżydowskiego emigranta. Poza tym ustawa nie obejmuje punktu, który zawierał projekt o tym, że globalna suma emigrantów nie przewiduje podziału na kategorie. Obecna ustawa przewiduje podział na kategorie. Jak przypuszczają, zmiany te zostały wprowadzone pod presją Agencji Żydowskiej. Rozporządzenie wykonawcze ustala

liczbę emigrantów, którzy mogą przybyć do Palestyny w okresie od sierpnia 1937 do marca 1938 na ogólną sumę około 9600.

Liczba ta podzielona jest na następujące kategorie: kategoria A (kapitaliści) 900, kategoria B² (duchowieństwo) 250, kategoria B (studenci) 1440, kategoria C (robotnicy) 2380, kategoria D (krewni mieszkańców Palestyny) 4570.

Rozporządzenie wykonawcze przewiduje, iż w okresie 6 miesięcy od października 1937 do marca 1938 ogółem udzielonych ma być 1780 certyfikatów robotniczych. Z tej liczby Agencja Żydowska otrzyma 1500, a 250 zarezerwowano dla departamentu emigracyjnego rządu palestyńskiego.

* * *

Jerozolima, 10. 11. (ŻAT). Ustawa o sądach wojennych, która dziś została ogłoszona, wchodzi w życie z dniem 18 bm. Trybunał składać się będzie z trzech wojskowych pod przewodnictwem wyższego oficera. Według ustawy podlegają tym sądom wypadki strzelania z powodu aktów terrorystycznych oraz noszenia broni, za co przewidziana jest kara śmierci. Surowe kary przewidziane są także za akty sabotażu.

* * *

Jerozolima, 10. 11. (ŻAT). W Jerozolimie zanotowano dziś dalsze akty terroru. Wiedeńczyk Jesziahu Konsur został ciężko zraniony i przewieziony do szpitala. Arab został dzisiaj zraniony i zmarł na skutek odniesionych ran. Imam meczetu Omara, Nazari, który był przeciwnikiem muftiego został dziś zraniony przez terrorystów gdy opuszczał meczet. Policja przeprowadziła liczne aresztowania.

W starym mieście Jerozolimy wprowadzono znów stan wyjątkowy. Po 7 wieczór nie wolno ukazywać się na ulicy.

* * *

Jerozolima, 10. 11. (Palkor). Rząd palestyński wraz z wprowadzeniem sądów wojennych na terenie całej Palestyny ogłosił oświadczenie, iż w całym kraju ustanowionych będzie 350 takich sądów, które rozpoczną funkcjonowanie w dniu 18 bm.

Rozmowy angielsko-niemieckie na temat przyszłości stosunków W. Brytanii z Trzecią Rzeszą

Londyn, 10 11. PAT. Dzisiejsze wieczorne gazety donoszą o rzekomym zamiarze rządu brytyjskiego wysłania do Berlina lorda Halifaxa, ministra bez teki z tytułem lorda przewodniczącego tajnej rady królewskiej, celem przeprowadzenia rozmowy z kanclerzem Hitlerem na temat przyszłości stosunków brytyjsko-niemieckich.

W Foreign Office wiadomości te nie są potwierdzane, aczkolwiek nie ogłaszano też żadnego zaprzeczenia. Wydaje się, że istotnie pod wrażeniem wczorajszej mowy premiera Chamberlaina na bankiecie nowego Lorda Majora City, w której premier oświadczył, że nieobowiązujące rozmowy są lepszą metodą dla uregulowania stosunków W. Brytanii z Niemcami i Włochami, aniżeli wygłaszanie „deklamacyjnych przemówień", na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu została luźno rzucona myśl podjęcia takiej rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Możliwe, że pod pozorem zwiedzenia wystawy łowieckiej lord Halifax udałby się do Berlina. Rzecz oczywista, że plan ten mógłby dojść do skutku tylko wówczas, o ileby ze strony kanclerza Hitlera dano do zrozumienia, że tego rodzaju rozmowa jest w obecnych warunkach przez Niemcy pożądana.

Aresztowanie żonobójcy

Lwów, 10. 11. (B). Dziś o godzinie 9 wieczór został aresztowany elektromonter Jan Wojtowicz ze Zniesienia, który godzinę przedtem zabił kilkoma ciosami młotka po głowie swą żonę 28-letnią Annę. Jak się okazuje żonobójca jest umysłowo chory.

Kronika krakowska

Tow. dr M. Spiegel — prezesem Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Krakowie

Wczoraj wieczorem, przy tłumnym udziale członków Organizacji Syjonistycznej odbyło się w wielkiej sali Z. D. A. doroczne walne zgromadzenie ogólnych syjonistów celem dokonania wyboru nowego Komitetu Lokalnego.

Po uczczeniu pamięci poległych w czasie rozruchów palestyńskich złożył dotychczasowy prezes komitetu lokalnego dr M. Sternberg sprawozdanie z działalności komitetu. Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której udzielono ustępującemu komitetowi lokalnemu absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa Komitetu Lokalnego. Wybrany został przez aklamację jeden z najbardziej oddanych działaczy syjonistycznych na naszym terenie, tow. dr **Markus Spiegel**. Dziękując za zaszczytny wybór podkreślił nowo wybrany prezes Komitetu Lokalnego szczególnie doniosłą i przełomową chwilę w życiu żydowskim, jaką przeżywamy, a która nakłada na nas specjalne obowiązki. Mówca zaapelował do wszystkich obecnych, by gorliwą i ofiarną pracą przyszli mu z pomocą w realizacji naszych zadań.

Wybór członków Komitetu Lokalnego odroczono do następnego walnego zebrania, celem uzgodnienia kandydatur przez komisję porozumiewawczą. Walne zebranie zakończyło się w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Hatikwy".

Uczczenie pamięci poległych funkcjonariuszy P. P.

Wczoraj przed południem odbyło się w kościele św. Anny nabożeństwo za poległych w obronie ładu i porządku funkcjonariuszy P. P. Na nabożeństwo przybyli liczni przedstawiciele władz z wojewodą drem Tymińskim, starostą mgr Wolanieckim, komendantem wojewódzkim insp. Grabowskim i komendantem miasta podinsp. Drożańskim na czele.

Po nabożeństwie wojewoda dr Tymiński dokonał na dziedzińcu komendy P. P. przy ul. Siemiradzkiego dekoracji zasłużonych oficerów i szeregowych P. P. Odznaczeni zostali m. in. naczelnik Urzędu Śledczego nadkom. Bilewicz, złotym Krzyżem Zasługi, zastępca nacz. kom. Kuziel — srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wielka obława na groźną szajkę bandycką

Nocy onegdajszej dokonano znów napadu rabunkowego, który okolicznościami swymi przypomina ostatnie wypadki w Krakowie. Do restauracji Maksymiljana Schönguta w Wadowicach przyszli dwaj osobnicy, którzy zamówili wódkę i przekąski.

Gdy w pewnym momencie właściciel chciał już zamknąć lokal, osobnicy ci dobyli rewolwerów i sterroryzowawszy obecnych w lokalu zrabowali kilkadziesiąt złotych. Wszystko przemawia za tym, że mamy tu do czynienia z szajką bandycką, która dokonała dwóch napadów rabunkowych w Krakowie, a następnie zamordowała przodownika P. P.

Na wiadomość o wypadku Urząd Śledczy w Krakowie zorganizował pościg za bandytami. W pościgu biorą udział wszystkie posterunki P. P. na terenie sześciu powiatów województwa krakowskiego oraz wysłana z Krakowa samochodami policja śledcza i mundurowa.

Każdy kto zauważy osobnika podejrzanego winien zawiadomić o tym natychmiast najbliższy posterunek P. P.

Staruszka ofiarą bandytów

We wsi Zabrzezie w pow. nowosądeckim dokonano napadu rabunkowego na dom 76-letniego Marcina Śliwińskiego. Żona Śliwińskiego 72-letnia Katarzyna usiłowała zaalarmować sąsiadów i w tym momencie została przez bandytów zastrzelona. Dokonawszy zbrodni bandyci zbiegli.

Proces bandyty Żelaznego

Proces bandyty Stefana Żelaznego odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. przed sądem przysięgłych w Krakowie. Żelazny, który jest uciekinierem z więzienia rzeszowskiego będzie odpowiadał za napad rabunkowy na ul. Andrzeja Potockiego i zabójstwo kelnera.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-37; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1

Z PRZYGOTOWAŃ DO KONFERENCJI PALESTYŃSKIEJ

Dziś o godz. 11-tej przedp. odbędzie się w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 parter pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego konferencji palestyńskiej. Uprasza się zaproszonych o niezawodne jawienie się.

Z KOMITETU KEREN HAJESOD

Dziś o godz. 11.15 przedp. odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie komitetu lokalnego Keren Hajesod w Krakowie. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE

zawiadamia, iż przeniosło swe biuro na ul. Dietla **31, II. p. m. 6.** Godziny urzędowe od godz. 12—1.30 z wyjątkiem sobót i świąt.

KU CZCI ŻOŁNIERZA—ŻYDA

Staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddział w Krakowie, odprawione zostanie w niedzielę dnia 14 listopada br. o godz. 11-tej na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej Uroczyste Nabożeństwo z okazji odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy-Żydów, poległych i zmarłych śmiercią żołnierską w latach 1914—1921 r. i przekazanie grobów wojennych społeczeństwu i gminie wyznaniowej żydowskiej.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO ŚLUSARZA

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swym przy ul. Felicjanek l. 25 popełnił samobójstwo Brokat Marcin, l. 51, ślusarz, bez zajęcia. Wypił on większą ilość esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziony został karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Przyczyną samobójstwa brak pracy.

TAJEMNICZY ZGON

Wśród tajemniczych okoliczności zmarł onegdaj na polu swego ojca w Będkowicach k. Ojcowa 18-letni Michał Goska, który wygnawszy bydło na pastwisko, więcej do domu nie powrócił. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie. Sekcja zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym.

—<>—

DO PT. ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, PRZEMYSŁOWCÓW, KUPCÓW I T. P.

Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. zawiadamia, że już ukazał się Terminarz wraz z Poradnikiem Prawniczym, wydany nakładem powyższego Twa i uprasza tą drogą o poparcie agend Twa. przez zakupno powyższego Terminarza.

—<>—

— **RYTMIKA DLA PAŃ** odbywa się w poniedziałki i środy od 3—4 pop. Dodatkowe wpisy przyjmuje sekretariat Ż. T. G. codziennie od 4—8 wiecz.

—<>—

— **PRZEDŚWIT - HASZACHAR.** Dziś w lokalu własnym przy ul. Dietla 31 wygłosi tow. dr A. Kohane referat aktualny ilustrowany przezroczami. Początek punkt. o godz 8 wiecz

—<>—

— ŻAŁOBNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „GORDONII" (Wolnica 13) ku czci pięciu towarzyszy z kwucy „Gordonii"-„Bamaale", którzy padli z rąk morderczych band arabskich, odbędzie się dziś o godz. 8-mej wiecz.

—<>—

— **KRAKOWSKIE KOŁO „ZEBULUN"** zawiadamia, że referat tow dyr. Izraela Dillera n. t. „Palestyna jako ośrodek komunikacyjny" odbędzie się w sali **Ż. D. A. Przemyska 3** w piątek, **12 bm.** o godz. 7.30 wiecz.

—<>—

— **ODCZYT DRA W. MEDWECKIEGO** „Fotomontaż z Huculszczyzny" z fotografiami prelegenta urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek 12 bm. godz. 7-ma wiecz. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

—<>—

— **ZEBRANIE SEKCJI FREBLANEK** dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Pl. WW. Świętych 8, I. p.

Incydenty antyżydowskie w Krakowie

Śródmieście Krakowa stało się wczoraj w godzinach południowych widownią pożałowania godnych zajść antyżydowskich. Wypadki, jakie rozegrały się wczoraj w południe na Rynku krakowskim i przyległych ulicach winny zwrócić uwagę kompetentnych czynników nie tylko dla samego faktu, ale i dla okoliczności im towarzyszących.

Do incydentów doszło po obchodzie zorganizowanym przez studentów endeckich w rocznicę śmierci śp. Wacławskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, akademicy przeszli pochodem na uniwersytet, skąd po odbytym zebraniu udali się ulicami miasta do Domu Medyków przy ul. Grzegorzeckiej, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Bezpośrednio potem doszło do wykroczeń antyżydowskich. Było to około godziny 1-szej w południe.

Na Rynku krakowskim zebrały się tysięczne rzesze młodzieży szkolnej. Ze wszystkich stron miasta zdążały tutaj pochody uczniów z sztandarami i orkiestrami. U stóp cokołu z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego stanęły w szeregach wszystkie szkoły krakowskie, szykując się do marszu na Wawel celem złożenia hołdu przed kryptą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W chwili, gdy młodzież szkolna zebrana była na Rynku, grupa kilkudziesięciu chuliganów wpadła na Rynek Główny, wznosząc okrzyki antyżydowskie, po czym w Sukiennicach przystąpiła do niszczenia i plądrowania kramów żydowskich. W czasie tych wypadków pobito również przechodniów żydowskich. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło inż. Artura Vogla, zamieszkałego przy ul. Halickiej 15, przedstawiciela firm zagranicznych oraz Beniamina Landaua, handlowca, zamieszkałego przy ul. Miodowej 20.

Kramarze żydowscy w Sukiennicach ponieśli dotkliwe straty, podobnie kupcy żydowscy na ul. Siennej, gdzie wybito szyby w niektórych sklepach i zniszczono towary. Chuliganie wybili też szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich na ul. Wielopole, Floriańskiej i św. Jana.

Po interwencji policji na mieście zapanował spokój.

Zajścia rozgrywające się na oczach tysięcznych rzesz młodzieży, a kończące się pobiciem i zrujnowaniem szeregu egzystencji nie mogą bezkarnie przejść w niepamięć.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 10. 11. Kawa Rio nr. 7. 7 3/8 (7 3/8), Kawa Santos nr. 4. 9 1/4 (9 5/8), grudź. 4,72 (4.80), marz. 4,51 (4.65), Kakao 6 1/16 (5 13/16), grudź. 5. 93 (5,75), stycz. 5,92 (5.75)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 10. 11. 8.01 (8,00), grudź. 7,8 —7.86 (7.85—7,85), stycz. 7,88—7.88 (7,85—7.85).

KORZENIE

LONDYN, 10. 11. Tapioka Fair list.-grudz. 14.75, Pieprz czarny list.-grudź. 3.—, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.87, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7,81, Papryka cif list.-grudź. 69.

DEWIZY

PARYŻ, 10. 11. Londyn 147.08, Nowy Jork 2938,50 Zurich 680.875, Amsterdam 1629,75, Berlin 1191.00

LONDYN, 10. 11. Nowy Jork 5,0032, Paryż 147.07, Berlin 12.375, Amsterdam 9.0275, Zurich 21.5875.

EFEKTY

NOWY JORK, 10. 11. American Car 86,75 (85,75), American Car et Foundry 21,00 (19.75), Am. Tobacco 71.00 (72,25), Chrysler 69.87 (67.62), Douglas Aircfraft 32.75 (32.00), Fisk Rubber 7.25 (6,50), Eastman Kodak 156.50 (145.00), General Electric 38,62 (38,25), General Motors 40,00 (31.12), Anaconda 27.50 (25.25), Betlehem Sted 48,00 (47,87), Intern Nickel 44.00 (41.87), Tennessee Corp 7.00 (7,00), Shell Union 17,12 (17,25), Standard Oil 49,25 49.12.

METALE

LONDYN, 10. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 80—85, Srebro 19.68, Złoto 140,2.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DWA PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE ŻYDOWSKIM, UL. BOCHEŃSKA 7.** Zespół Warszawskiego Teatru Ludowego pod kier. S. Natana daje ostatnie dwa przedstawienia świetnej komedii muzycznej Kalmanowicza pt. „Mąż bohater". Aby dać możność szerszym warstwom zobaczenia tej pięknej komedii, która cieszy się nienotowanym powodzeniem, ceny miejsc zniżone od 50 gr. Początek przedstawień dziś godz. 4.15 pop. i godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatru. Jutro premiera świetnego dramatu życiowego pt. „Złoty sen".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś jako w dniu Święta Niepodległości dana będzie na uroczystym przedstawieniu, J. Słowackiego „Złota Czaszka". Jutro i w sobotę „Wielka miłość" doskonała komedia Molnara, w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele. — Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego odbywają się **próby z sztuki Marii Morozowicz - Szczepkowskiej pt. „Walący się dom"**, której premiera odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm.

— **SŁYNNY CHÓR DANA,** który jest wszędzie wielką atrakcją, czarując słuchaczy czystością intonacji, świeżością i temperamentem, wystąpi po powrocie z zagranicy z jedynym koncertem w niedzielę, 14 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty nowy program. W koncercie współdziała znakomity piosenkarz Mieczysław Fogg, uznany na konkursie radiowym za najpopularniejszego piosenkarza Polski.

— **KONCERT KU CZCI STANISŁAWA LIPSKIEGO.** Dziś, we czwartek dnia 11 bm. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Stow. Bnei Brith, ul. Gertrudy 7 akademia żałobna ku czci krakowskiego muzyka Stanisława Lipskiego. Udział biorą: Celina Nadi (śpiew), dr Helena Landau (fortepian), inż. Alfred Schenker (skrzypce), prof. Józef Wasserman (wiolonczela) i dr Wilhelm Mantel (słowo wstępne oraz akompaniament).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura).

APOLLO: „Moja Panna Mama" (Danielle Darrieux).

ATLANTIC: „Nicpoń" (Daniela Darieux) i „Ramona" (Soretta Young).

BAGATELA: „Broadway Bill" (Myrna Loy) oraz rewia: „Licytacja świata".

PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Errol Flynn, Kay Francis).

SZTUKA: „Ku wolności" (film niemiecki)

STELLA: „Pałac we Flandrii" (film niem.)

UCIECHA: „Port Artura" (Danielle Darrieux, Adolf Wohlbruch).

WANDA: „Skłamałam" (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

NADESŁANE CZASOPISMA.

„OKIENKO NA ŚWIAT" dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją Dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. **JUŻ WYSZEDŁ Nr. 14:** Nella Thon-Rostowa: Dzieciństwo mojego ojca; Słowa Ozjasza Thona; Awital Dortheymerowa: Wspomnienia światła w mroku (W pierwszą rocznicę śmierci Dr. Ozjasza Thona); Maurycy Szymel: Z ulicznika mędrzec (powieść); Marta Hirschprung: Polityka na podwórku; Anda Pinkerfeld: Listek (wiersz), tłumaczył Perec N womiast; Wujaszek Alwin: Przekonał ojca. Ponadto: „Wesołe Okienko", „Okienko dzieci młodszych", Rozrywki umysłowe, Konkursy i Nagrody „Okienka". Cena 20 gr. Abonament kwartalny 1.10 zł., półroczny 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52 Telefon 106-76.

ANTYCZNYCH zegarów zbiór oraz 6 dywanów perskich sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5. m. 59. od 3 — 6. 5036g

OBICIA meblowe nowoczesne (wełna z lnem) z własnej tkalni ręcznej po cenach bardzo przystępnych. Thorn, Grodzka 42. m. 5 4922g

OKAZYJNIE sprzedam jadalnię barokową, biurko, bibliotekę, salon mahoniowy, fortepian. Grodzka 40. m. 3. 6680k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-73 polecają wyborowe **WAPNO CEGŁĘ** maszynową I. klasy **KAMIEŃ i TŁUCZEŃ** wapienny. 6669k

OKAZJA! KAMIENICA trzechpiętrowa **ŚRODMIEŚCIE**, pełnokomfortowa, wjazd, cena 117.000, gotówka 70.000, dług B. G. K.. — **KAMIENICA** dwupiętrowa bez przenośnego, blisko Starowiślnej, dochód 4.250 cena 45.000, gotówka 35.000 sprzeda **GOLDSTEIN** Posner, Kraków, Dolnych Młynów 9. tel. 173-21. 6667k

ZAKIETY CZYSTO WEŁNIANE 10.50, SPORTOWE 11.30. HOROWITZ, KRAKÓW, GRODZKA 59. 6668k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNY** WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5954k

AKADEMIK udziela lekcji. Specjalność: natematyka, fizyka, chemia. Ceny przystępne. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Specjalnoś“. 5079g

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających. Zgłoszenia pisemne pod **„URUGWAJ“** do Administracji „Nowego Dziennika“.

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się **„ATID“** Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedziele od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

POSIADAM wszystko, co może się przyczynić do stworzenia ciepłego i kulturalnego ogniska domowego. Szukam towarzysza życia sobie równego. Auonimy do kosza. Wiek wymagany od 35 — 40 lat. Zgłoszenia: „Panna“ do biura dzienników Alojzy Springer, Biel-sko, 3-go Maja. 6670k

Różne

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada“, Długa 43. Przeróbki wykonuję szybko i tanio. 6289k

EMERYT urzędnik państwowy pozna w celu matrymonialnym wdowę materialnie niezależną lub z interesem. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Dyskrecja“. 5080g

DO oddania 7 tygodniowy chłopak zdrowy (żyd) z powodu niemożności wychowania — matka uboga, ojciec umarł. Oferty pod „I. S.“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5050g

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Langsam, Kraków, Józefa 3. Tel. 178-98. Artystyczna naprawa dywanów, kilimów. Dorabiamy frendzle. 5034g

FELIKS KOWALIK upoważniony dekarz, Kraków. Al. Krasińskiego 14. Wykonuje wszelkie reparacje dachowe, kryje dachówką eternitem, ławy dachowe, uszczelnia dachy przeciw sadzy i śniegu, ceny przystępne w miejscu i na prowincji. 5083g

RESTAURACJA HIRSCH Józefa 5. Dziś są świeże flaczki z kiszką. 5084g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 4957g

Wolne posady

POTRZEBNY reprezentatywny i wymowny człowiek do akwizycji. Zgłoszenia z referencjami do Sekretariatu „Ezry Chal.“ ul. Grodzka 9. II. p. w godz. między 12 — 1. 5085g

BUCHALTER(ka) ze znajomością stenografii i korespondencji polsko-niemieckiej i angielskiej poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw, Kraków, skrytka pocztowa 161.

PRAKTYKANTKĘ buchalteryjną z ładnym pismem przyjmę. Własnoręczne oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „13“. 5081g

DOKTOR stomatolog celem współpracy do zaprowadzenego upr. zakładu dentystycznego w Krakowie — poszukiwany. Zgłoszonia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „E. S.. 5076g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Posad poszukują

RADIOWARSZTAT — NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 6264g

HEBRAJSKIEGO wyuczam wzorowo, tanio. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. „Hebraista doskonały“. 6676k

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Drucker“ Administracja „Nowego Dziennika“.

PODATKOWE odwołania niesłusznych wymiarów — skutecznie przeprowadzam. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6681k

BUCHALTERIĘ zakładu nadzoruje pierwszorzędny bilansista. Abonamentowo 25 złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6682k

APLIKANT adwokacki z 2½-roczną prakyką prowincjonalną, piszący biegle na maszynie zmieni posadę. Warunki skromne. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pracowity koncypient“. 6674k

Interesy handlowe

— ELEKTROTECHNICZNE większe przedsiębiorstwo z budową maszyn, istniejące dwadzieścia kilka lat z zaprowadzoną klientelą, dobrze prosperujące, z powodu choroby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia pod „50.000“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 6677k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

Sprzedaż

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates“, Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt - Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6327k

APARATY natryskowe, malarskie lakiernicze, ogrodnicze „Centrofarb“ — Kraków, Bracka 11.

OKAZYJNIE SPRZEDAM: modne ładne umeblowanie pokoju mieszkalnego i kuchni, aparat radiowy, maszynę do szycia itp. ponadto: Bleu kostium narciarski, buty, narty damskie, itp. Zgłoszenia Jana 2. m. 16. 4956g

SPRZEDAM kiosk murowany nadający się na wszystko w centrum Podgórza Plac Zgody. Wiadomość Lwowska 2. II. p. m. 11. 5082g

Lokale

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 95 do wynajęcie. Czynsz zł. 80.— 6647k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe Kraków, XXII, Dąbrowskiego 3. do wynanjęcia. 6648k

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią centralne ogrzewanie. — Wiadomość: Smoleńsk 34. 6645k

LOKAL sklepowy wolny zaraz. Gertrudy 7. 6679k

POSZUKUJĘ 2 POKOI Z KOMFORTEM w nowym lub starym domu w okolicy głównej poczty do Stradomia, nie wyżej jak II. p. ewent. za czynszem na jeden rok z góry. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Przyjemny Lokator“. 5074g



— Któż to był ten pan, któremu ukłoniłeś się?
— Mój kolega.
— A cóż on robi u was?
— Podpisuje listy, które następnie zanoszę na pocztę.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.